

Co

bez (mi z dc

na p... z przesyłką poczt. za granicą

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz minimum (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Zatarg czechosłowacko-węgierski.

Mała pograniczna stacyjka węgierska Hidasnemeti (na południe od Koszyc) była w dniu 28 ub. m. miejscem zajścia, które może zapoczątkować poważniejszy konflikt między Pragą a Budapesztem. Jest nadzieja, że skończy się to wszystko na arbitrażu międzynarodowym, niemniej podniecenie, jakie zapanowało w związku z incydem w opinii obu krajów, daje dużo do myślenia. Powierzchniowy obserwator powiedziałby wprost: bałkanizacja Europy środkowej. Nie mają tu wprawdzie miejsca na szczęście krwa we utarczki graniczne jak na pograniczu serbsko-bułgarskim, ani zatargi nie powstają stale i wszędzie, stąd termin „bałkanizacja“ byłby teraz jeszcze niewłaściwy. Nie ulega wszakże wątpliwości, że na południe od nas leżą dwa państwa, które jakoś nie mogą znaleźć drogi do zgodnego współżycia.

Jeszcze przed kilku tygodniami między Budapesztem a Pragą miała miejsce wymiana zdań, w prasie dość ostro prowadzona, na temat bezpieczeństwa osobistego obywateli węgierskich w Czechosłowacji, wzgl. czechosłowackich na Węgrzech. W parlamencie węgierskim podano interpelację w sprawie aresztowania i skazania na więzienie na Słowaczczyźnie kilkunastu obywateli węgierskich. W wyniku tego rząd czechosłowacki ogłosił dane w tej kwestji, z których wynika, że aresztowanie i skazanie zostały owi Węgrzy za szpiegostwo i agitację za przyłączeniem Słowaczczyzny i Rusi Podkarpackiej do Węgier. Naodwrot, Czechosłowacja uskarża się, że kilkunastu jej obywateli zostało — zdaniem Pragi — bezpodstawnie uwięzionych na Węgrzech. Czas jakiś potem dyskusja ucichła.

W obecnym wypadku zaszedł właśnie fakt aresztowania obywatela czechosłowackiego na terytorjum węgierskim. Nie był to jednak człowiek prywatny, ale pełniący tam służbę czechosłowacki urzędnik kolejowy (Hidasnemeti jest wspólną stacją graniczną z personelem kolejowym obu państw, tak jak np. Ławoczne na granicy polsko-czechosł.). Podobno władze węgierskie o aresztowaniu owego urzędnika czechosł. nawet zupełnie nie zawiadomiły strony czechosłowackiej. Rozgoryczenie w Czechosłowacji jest w tym wypadku zrozumiałe. Praskie ministerstwo kolei wobec niewypuszczenia aresztowanego, wydało rozkaz zupełnego wstrzymania ruchu przez ową stację graniczną z dniem 2 bm. Zapowiada się nadto demarche dyplomatyczne w Budapeszcie. Urzędnicy czechosłowaccy zostali z Hidasnemeti odwołani.

Otrzymane przez nas oficjalne informacje węgierskie podają, że aresztowany oddawna był pod podejrzeniem szpiegostwa, po aresztowaniu się nawet do tego przyznał, a w szczególności prasa węgierska nie uznaje prawa Czechosłowacji do wstrzymania z tego powodu ruchu granicznego. Taki jest mniej więcej dotychczasowy przebieg zajścia. Drobny ten in-

cydent, w gruncie rzeczy, nie budzi poważnych refleksji na tle tej atmosfery nieufności, jaka się wytworzyła na południe od naszych granic. Kto za ten stan rzeczy ponosi winę, trudno jest orzec. Ale to, że dotychczas od kilku lat z podobnymi incydentami nie spotykaliśmy się w tej części Europy środkowej, pozwalało nam sądzić, iż nastąpiła tu w dużej mierze już pacyfikacja. Tymczasem napięcie ostatnich tygodni, w związku z demarche Małej Ententy w Budapeszcie każe nam zwrócić bacniejszą uwagę na to, co się dzieje na południe od Karpat aż po śnodkiwy i dołny bieg Dunaju. Konflikt wojenny wydaje się wprawdzie niemożliwy, może jednak

dojść do długotrwałego zatargu gospodarczego i unieruchomienia pewnych dróg komunikacyjnych. Konsolidacja tej części Europy oddała się znów, stworzenie gospodarczej federacji nad Dunajską znikła ze sfery możliwości w takich warunkach.

Sytuacja staje się trudna Węgrzy i Mała Ententa mówią sobie o uznaniu względnie rewizji granic wzajemnie „nie, nie, nigdy“. Wszystkie zaś afery aresztowań łączą się z propagandą rewizjonistyczną. Na Węgrzech istnieją liczne stowarzyszenia przysposobienia wojskowego młodzieży, które głoszą rewizję traktatu w Trianon. Członków tych organizacji najczęściej aresztuje żandarmerja czechosłowacka. I

tak dzieć się mogłoby w nieskończoność... Węgrzy znów oskarżają Czechów lub Rumunów o chęć wszczęcia wojny itd.

Ubolewać należy, że spadkobiercy dawnych Austro-Węgier połączeni ze sobą tak silną wspólnością gospodarczą ani w dziesięć lat po ustaleniu nowych granic nie umieją na tej bazie stworzyć sobie zdrowego współżycia. Czas już najwyższy, by w interesie pokoju powszechnego rządy poszczególnych państw nadunajskich zadecydowały, że do bałkanizacji Europy środkowej dopuścić nie można.

h-k b-l.

Po ewakuacji Nadrenji najazd na Pomorze. Niemiecki pacyfista o planach swych ziomków.

Paryż, 4 lipca. (AW.). Znany publicysta francuski Daudet opublikował w „Action Francaise“ sensacyjną rozmowę z jednym z niemieckich pacyfistów. Pacyfista ten zainteresował Stresemanna dlaczego Niemcy wzduż granicy polskiej budują ofenzywne utwierdzenia, które mogą być uważane za podstawę zamiarów inwazyjno-ameksyjnych.

Stresemann uśmiechał się początkowo i twierdził, że nic nie wie o takich fortyfikacjach ofenzywnych. Polecił jednak pacyfiście, aby starał się uży-

skrać pełnomocnictwa od ministra wojny gen. Groenera celem obejrzenia na miejscu tych utwierdzeń. Groener jednak kategorycznie odmówił.

Zdaniem tego pacyfisty nie ulega wątpliwości, że Niemcy przygotowują cały pierścień twierdz i obozów warownych wzduż Pomorza i granicy polskiej. Niemiecki sztab generalny jest dziś dwukrotnie większy niż w r. 1914 Niemcy po opróżnieniu Nadrenji równocześnie wydadzą sygnał do połączenia się z Austrią i do napadu zbrojnego na Pomorze.

Czeskie kroki dyplomatyczne w Budapeszcie.

WYJAŚNIENIE WĘGIER UWAŻA PRAGA ZA NIEWYSTARCZAJACE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (zo). W sejmie bawiła dzisiaj wycieczka dziennikarzy czechosłowackich. W rozmowie z Czechami poruszono oczywiście ostatnie wypadki na granicy czesko-węgierskiej.

Dziennikarze czescy informują, że w Pradze panuje z powodu aresztowania kolejarza Pecha olbrzymie wzburzenie. Utrzymują, że jest wykluczonem, aby Pech zajmował się szpiegostwem i zapowiadają, że w najbliższych godzinach na znak protestu zostanie prawdopodobnie przerwany cały ruch pograniczny czechosłowacko-węgierski. Prasa czeska domaga się od rządu energicznej akcji i pełnej satysfakcji od rządu węgierskiego.

Czesi utrzymują również, że na odcińku Hidas Nemethy zaszły już kilkakrotnie, a przed dwoma laty został tam zabity czeski urzędnik podczas pełnienia obowiązków urzędowych. — W końcu nadmieniają, że nie jest wykluczona nota rządu czeskiego w tej sprawie.

Praga, 4 lipca. (PAT.) Komunikat pół oficjalny, wydany w związku z incydem w Hidas Nemethy, na granicy czechosłowacko-węgierskiej stwierdza, że poseł czechosłowacki w Budapeszcie na polecenie rządu czechosłowackiego zaprotestował w dniu 2 bm. wobec ministra spraw zagranicznych Węgier przeciwko sposobowi w jakim dokonał aresztowania czechosłowackiego funkcjonariusza kolejowego.

Minister spraw zagranicznych Węgier wyjaśnił zachowanie się władz węgierskich działalnością szpiegowską wzmiankowanego funkcjonariusza, który miał być śledzony od dłuższego czasu przez Węgrów.

Komunikat czeski dodaje, że odpowiedź ta nie może być uważana za zadowalającą, gdyż nawet wówczas, gdyby powód aresztowania był uzasadniony, to sposób w jaki dokonano aresztowania, jest bezwzględnie sprzeczny z postanowieniami konwencji kolejowych, zawartych między Czechosłowacją a Węgrami.

Z DNIA.

MARSZ. PIŁSUDSKI NA ZAMKU.

Warszawa, 4 lipca. (AW). Wczoraj w godzinach południowych przybył do Warszawy ze Spawy Prezydent Rzplitej O godz. 18 marszałek Piłsudski udał się na Zamek i odbył z P. Prezydentem 1 godzinną konferencję.

ZEBRANIE ROLNIKÓW U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 4 lipca. (AW). W dniu 10 bm. odbędzie się na Zamku u P. Prezydenta o godz. 12-tej w południe zebranie Rady Głównej zunifikowanych organizacji rolniczych CTR, i TZKR. Przewodniczącym będzie pp. prezes Fudański i prezes Przedpeński.

Na zebraniu tem omawiać się będzie postulaty rolnictwa. Do zebranych przemówi P. Prezydent Rzplitej. Wieczorem odbędzie się raut dla członków zebrania.

Toruń, 4 lipca. (AW.) Toruńskie Bractwo Strzeleckie, którego członkiem Stanisław Tyrchan podczas ostatniego strzelania królewskiego oddawszy w imieniu Prezydenta Rzplitej celny strzał zdobył drugie miejsce, zwróciło się do P. Prezydenta Mościckiego z prośbą o przyjęcie godności drugiego Rycerza. P. Prezydent wyraził swą zgodę na przyjęcie ofiarowanej mu godności.

„NARODOWY BISKUP“ SKAZANY NA 2 MIESIĄCE WIEZIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (G). Z Bydgoszczy donoszą: Przed sądem okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa karna przeciw głowie miejscowego kościoła narodowego Hajdukowi, mianującemu się biskupem. Hajduk oskarżony był o znieważenie dwóch posterunkowych w listopadzie ubiegłego roku podczas przerwy w toczącym się wówczas przeciw niemu procesie o bezprawne używanie szat liturgicznych. Hajduk nazwał wówczas posterunkowych, rozpędzających jego zwolenników, fornałami.

Sąd skazał Hajduka za obrazę posterunkowych na dwa miesiące więzienia.

MANEWRY SOWIECKIE W ZATOCE FIŃSKIEJ.

Helsingfors, 4 lipca. (AW.). Ostatnio w Zatoce Fińskiej zauważono manewry sowieckiej floty wojennej w składzie 11 wielkich okrętów bojowych i kilku łodzi podwodnych. Manewry floty sow. sfotografowano z samolotu.

KONGRES EMIGRANTÓW UKRAIŃSKICH Z ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. (G) Z Pragi donoszą: Po trzydniowych naradach zakończył się w Pradze kongres ukraińskiej emigracji politycznej, w których wzięli udział liczni delegaci ukraińskich organizacji społecznych i związków wojskowych niemal ze wszystkich państw europejskich, gdzie są skupienia emigrantów ukraińskich z ZSSR.

Obradom kongresu przewodniczył prof. Łoćocki. Kongres uchwalił szereg rezolucyj w sprawie prawnej obrony emigracji ukraińskiej w komisji Ligi Narodów, oraz rezolucje treści politycznej, wyrażające całkowite zaufanie do działalności politycznej znajdującego się na emigracji rządu ukraińskiej republiki ludowej i nawołującej emigrację do wytrwania w walce o oswoobodzenie Ukrainy z pod jarzma bolszewickiego.

Kongres zakończył się wyborem rady naczelnej ukraińskiej emigracji w Europie. W skład rady weszli prof. A. Szulgin, inż. Szumicki i Kosenko. Siedzibą rady będzie Paryż.

P. DEVEY NA PRZYJĘCIU U DYGNITARZY SOWIECKICH.

Moskwa, 4 lipca. (PAT.). Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey został przyjęty przez prezesa banku państwowego Piaćkowa, przewodniczącego komitetu koncesji Kamieniewa oraz komisarzy Karachana i Stomoniakowa.

Piaćkow wydał na cześć p. Deveya obiad, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele świata finansowego i handlowego.

ROCKEFELLER W MOSKWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (G). Donoszą z Moskwy, że według otrzymanych tam informacji delegacja przemysłowców amerykańskich ma przybyć do Moskwy 15 lipca. Wśród członków delegacji będzie również Rockefeller syn.

STESKNILI SIĘ ZA ROSJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (G). Z Moskwy donoszą: W Moskwie rozpoczął się pociąg przeciw 24 emigrantom, oskarżonym o kontrrewolucyjną działalność.

Po ogłoszeniu amnestii dla przebywających za granicą, oskarżeni zawieźli zapewnieniu bolszewików, że po powrocie do Rosji nie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Zaledwie jednak przyjechali do Rosji, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Wszystkim im grozi długoterminowe ciężkie więzienie.

W SOWIECKICH BIBLIOTEKACH.

Moskwa, 4 lipca. (AW) Donoszą z Erywanu, że zakończono tam rozprawę przeciwko b. zastępcy dyrektora publicznej biblioteki Urekljanowi, oskarżonemu o przywłaszczenie cennych dokumentów i 1.300 tomów, należących do majątku biblioteki. Urekljan skazany został na 7 lat więzienia.

„KAŻ DURNIOM PLANOWAĆ”.

Moskwa, 4 lipca. (AW) Władze sowieckie opracowały plan gospodarczy na najbliższe dni t. zw. „piaciotkę”. Miasto Samara jednak wypracowało plan gospodarczy ni mniej ni więcej tylko na najbliższych 45 lat.

Przy sporządzaniu tego planu przewidziano wszystkie możliwości ściśle tak jak w planie pięcioletnim. Z tego powodu „Krasnaja Gazeta” pisze: „Każ durniom planować, a oni i 45-letni plan wypracują”.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 4 lipca. (PAT) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem dra Światłaskiego odbyło się posiedzenie Rady ministrów.

W posiedzeniu wziął udział marszałek Piłsudski.

Przyjęto projekt rozporządzenia Rady ministrów o zaopatrzeniu emerytalnym emerytów państwowych pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, i o zaopatrzeniu pozostałych po nich

wdów i sierót, oraz o odszkodowaniu pracowników za nieszczęśliwe wypadki. Rozpatrzone dalej i przyjęto nowy statut Ministerstwa Komunikacji, oraz załatwiono szereg spraw personalnych.

Warszawa, 4 lipca. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów uchwalona została nominacja na stanowisko wojewody pomorskiego w IV stopniu służbowym dotychczasowego p. o. wojewody p. Lamota.

Pół milj. ludzi od 4 lat bez pracy

Z DYSKUSJI NAD ANGIELSKĄ MOWĄ TRONOWĄ.

Londyn, 4 lipca. (PAT.) Podczas dzisiejszych narad Izby nad odpowiednią na mowę tronową, zabrał głos minister pracy Thomas. Mówca scharakteryzował program działalności Rządu w zakresie odprężenia na rynku pracy podkreślając nieodłączność traktowania tej sprawy z działalnością Rządu w dziedzinie przemysłu i handlu. Działalność ministra będzie miała jednak charakter specjalny z uwagi na poważne położenie na rynku pracy. Najniebezpieczniejszym objawem, który dostrzegł minister jest fakt, że około pół

miliona ludzi, mimo wysiłku i dobrej woli w tym kierunku nie może znaleźć zatrudnienia, w niektórych wypadkach od lat trzech lub czterech.

Londyn, 4 lipca. (PAT.) Sekretarjat stanu spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że delegacja brytyjska na następną sesję Zgromadzenia Ligi składać się będzie z następujących osób: premiera Mac Donalda, ministra spraw zagranicznych Hendersona, ministra handlu Grahama, Lorda Cecilia, Sir Cecil Hursta i podsekretarza stanu spraw zagr. Daltona.

Rosyjska emigracja ostrzega Mac Donalda.

Warszawa, 4 lipca. (AW.). Wychodzące tu rosyjskie pismo emigracyjne „Za Swobodę” ogłosiło oświadczenie rosyjskiego komitetu emigracyjnego w Paryżu przesłane pod adresem Mac Donalda.

W piśmie tem wskazuje komitet rosyjski na pogłoski o zamierzonym rzekomo nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Anglią a Sowietami. Komitet zwraca uwagę premiera Anglii na panującą w Rosji sytuację, na

ostatnie krwawe egzekucje w Moskwie i stosunek narodu rosyjskiego do władzy komunistycznej.

Komitet ostrzega Mac Donalda przed nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Sowietami i oświadcza, że wszyscy przeciwnicy ustroju komunistycznego w Rosji uważać będą wszelki przyjazny dla Sowietów krok za cios wymierzony przeciw narodowi rosyjskiemu.

Trocki pragnie się uczyć w Anglii.

Londyn, 3 lipca. (AW.). Mimo otrzymania już odmownej odpowiedzi od czynników miarodajnych Anglii, Trocki w d. c. stara się o uzyskanie prawa pobytu na terytorium W. Brytanii. W liście wystosowanym do rządu angielskiego Trocki prosi o pozwolenie

na pobyt w Anglii, motywując to chęcią bezpośredniego obserwowania prac nowego rządu socjalistycznego, przy czem stwierdza, iż jest przekonany, że pobyt jego w Anglii nauczy go bardzo dużo.

Niemieckie związki chrześcijańskie za przebudową gospodarczą Rzeszy.

Berlin, 4 lipca. (PAT). Obradowujący w Kolonii zjazd delegatów chrześcijańskich związków zawodowych, po dłuższych debatach uchwalił rezolucję domagającą się w związku z przyjęciem planu Younga przebudowy całej struktury gospodarstwa Niemiec, zaktywizowania niemieckiego bilansu handlowego, zastosowania zarządzeń oszczędnościowych w budżecie państwa krajów i gmin i sprawiedliwego rozdziału ciężarów publicznych między wszystkie warstwy społeczne.

Rezolucja wypowiedzi się kategorycznie przeciw podwyżkom ceł ochronnych wysuwając na pierwszy plan konieczność prowadzenia zdrowej polityki społecznej.

Berlin, 4 lipca. (AW.) Liczba bezrobotnych w Niemczech stale wzrasta. Według ostatnich danych statystycznych w dniu 1 bm. było zarejestrowanych 720.000 bezrobotnych. W tym samym czasie w r. 1927 zanotowano 240.000, w r. 1928 — 610.000.

Falszerze dokumentów politycznych przed sądem.

Berlin, 4 lipca. (PAT). Wielka sensacja na dzisiejszej rozprawie w procesie przeciwko rosyjskim falszerykom dokumentów Orłowski i Pawłowskiemu wywołało oświadczenie komisarza niemieckiej komisji politycznej dra Branitz, który oznajmił, że jego władze przełożone nie pozwoliły mu na swobodne składanie zeznań.

Uwzględniając to sąd uchwalił, aby

zarówno prokurator, jak i obrona przedłożyły przedtem sądowi na piśmie pytania, jakie zamierzają wystosować do świadka.

Oskarżony Pawłowski zapowiedział złożenie sensacyjnych zeznań o uzbrojeniu urzędników ambasady sowieckiej w Berlinie i funkcjonowaniu w ambasadzie sądu politycznego czołg w rodzaju czerezwyczałki.

ZAWADZAJĄ IM POLSKIE NAZWY MIEJSCOWOŚCI.

Kowno, 4 lipca. (AW.). Cały szereg miejscowości w pobliżu granicy polskiej ma otrzymać nowe nazwy bardziej litewskie i nieprzypominające brzmieniem nazwy polskiej. Dokonano już spisu niektórych osiedli i wsi, których nazwy mają ulegnąć zmianie. Związane to jest ze zbliżającą się rocznicą 500-lecia śmierci księcia Witolda i na jego cześć szereg miejscowości ma otrzymać nowe nazwy związane ze wspomnianiem o Witoldzie.

PRODUKCJE SZAULISÓW NAD BRZEGAMI MERECZANKI.

Wilno, 4 lipca. (AW.). Związek szauliów zorganizował w rejonie rzeki Mereczanki na granicy polskiej demonstrację z powodu niedopuszczenia na brzeg polski flisaków litewskich. Szauliści zgromadzeni na brzegu litewskim wszczęli dzikie wrzaski i wygrażali pod adresem polskiej straży granicznej. Litwini zapowiadają zemstę za niedopuszczenie do nielegalnego spławu drzewa.

WYWIAD Z KANCLERZEM AUSTRII

Wiedeń, 4 lipca. (AW) W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy, kanclerz austriacki oświadczył, że Austria jest zupełnie rozbrojona i nie byłaby w możności prowadzić żadnej wojny, zresztą niema może narodu bardziej pokojowo usposobionego, jak Austriacy. Zdaniem kanclerza Stieruwitza opinia zagraniczna przecenia pewne zjawiska wewnątrzno-polityczne Austrii. Tarcia wewnętrzne są jedynie wyrazem ogólnego niezadowolonia, jakie mu siało powstać w Austrii na tle oplakanych stosunków ekonomicznych.

KONGRES CHŁOPÓW ODBĘDZIE SIĘ W 1930 R.

Berlin, 4 lipca. (PAT.) Pod przewodnictwem znanego posła katolickiego Guidoniglioli (Włochy) obradował wczoraj w Berlinie komitet organizujący europejski kongres chłopów. W obradach wzięli udział delegaci wszystkich krajów europejskich. Komitet uchwalił zorganizować wielki kongres chłopów europejskich w styczniu 1930 r. w ten sposób, aby uczestniczyły w nim jak najszersze masy ludności. W tym celu komitet ma powołać do życia narodowe komitety krajowe, które mają się zająć wszystkimi kwestiami interesującymi stan chłopski.

STUDENCKIE DEMONSTRACJE W BERLINIE.

Berlin, 4 lipca. (PAT.) Dziś w południe, na placu przed Operą, doszło do starcia między demonstrującymi studentami nacjonalistycznymi a policją, która musiała użyć pałek gumowych dla rozpedzenia opornych manifestantów.

UDEREMNIONY BUNT WIEŹNIÓW.

Wiedeń, 4 lipca. (AW.). W największym więzieniu austriackim w Steirnie nad Dunajem odkryto spisek więźniów, którzy przygotowywali bunt na dzień 3 bm. Przywódców spisku odsłabiono. Więzienie zostało otoczone silnymi oddziałami wojska.

WEDLE MEKSYKAŃSKIEGO ZWYCZAJU.

Nowy Jork, 4 lipca. (AW) Z Meksyku donoszą, że oddział wojsk rządowych, poszukujący bandy opryszków, która dokonała napadu na pociąg, doścignął ją w chwili, gdy dokonywała napadu na miasteczko Atotonilco.

Po krótkiej walce, wiele bandytów zdolano pojmać. Na podstawie prawa wojennego 23 bandytów natychmiast stracono, a trupy ich wedle zwyczaju meksykańskiego porozwieszano na słupach telegraficznych wzdłuż toru kolejowego.

WYSSANA Z PALCA POGŁOSKA.

Warszawa, 4 lipca. Prasa endecka, rozpowszechnia fałszywe pogłoski o przebiegu „posiedzeniu klubu parlamentarnego BB. w dniu 1 lipca” m. in. także o rzekomym buncie przeciw BB. ze strony Zjednoczenia Miast i Wsi. „ABC” poświęciło tej sprawie nawet cały artykuł wstępny.

Prezydium klubu parl. BB. komunikuje, że żadnego formalnego posiedzenia klubu w dniu 1 lipca nie było. natomiast prezes klubu BB., korzystając z licznej jzazdu posłów, jak to zwykle w pierwszych dniach miesiąca bywa, odbył zebranie z tymi posłami, którzy w dniu tym przygodnie znaleźli się w sejmie. Na zebraniu tem po uroczym wzmianki wiceprezesa klubu sp. pułk. Macieszy omawiane były bieżące sprawy organizacyjne. Prezydium klubu stwierdza kategorycznie, że o żadnym rozłamie, buncie, czy innej sensacji politycznej mowy nie było i że inspirowane na ten temat pogłoski są jaskrawym kłamstwem.

P. SUCHENEK USTĘPUJE.

Warszawa, 4 lipca. (AW.) Dotychczasowy kierownik Urzędu śledczego w Warszawie p. Suchenek ustępuje ze swego stanowiska. Osoba jego następcy nie jest jeszcze znana.

POŻEGNALNA WIZYTA P. CZERWIŃSKIEGO.

Warszawa, 4 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym p. minister sprawiedliwości przyjął b. prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie Czerwińskiego, który po przejściu na własną prośbę na emeryturę z dniem 1 lipca br., wskutek przekroczenia wieku ustawowego złożył p. ministrowi pożegnalną wizytę. P. Minister odbył przy tej sposobności z b. prezesem Czerwińskim dłuższą konferencję.

WÓJCIKOWI GROZI 10 LAT WIEZIENIA.

Warszawa, 4 lipca. (AW.) „Przegląd Wiesz.” dowiaduje się, że prowadzący śledztwo w sprawie strzałów w Piastowie (gdzie b. oficer Wójcik powitał kułami sekundantów 36 pp. i obu zranił), prokurator Grabowski wniósł do Sądu okręgowego akt oskarżenia przeciwko Wójcikowi. Wójcik oskarżony jest o usiłowanie zabójstwa i znieważenie do wodcy 36 pp. Oskarżonemu grozi około 10 lat ciężkiego więzienia.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY Z AMERYKI.

Nowy Jork, 4 lipca. (PAT.) Wczoraj odjechała stad do Polski na okręcie Estonia wycieczka młodzieży, złożona z 70 osób, zorganizowana z inicjatywy p. Łukaszkiewicza, staraniem centrali szkół ludowych w N. Jorku. Kierownikiem wycieczki jest prof. Galazka. Wycieczka przybędzie do Gdyni około 16 b. m.

ZJAZD PREZYDENTÓW MIAST SŁOWIAŃSKICH.

Poznań, 4 lipca. (AW.) Zjazd prezydentów miast słowiańskich odbędzie się tu w dniach 15 i 16 września. Z Poznania uczestnicy wycieczki udadzą się do Warszawy, gdzie podejmowani będą przez gminę. Tam nastąpi utworzenie komisji porozumiewawczej głównie do spraw kulturalnych, oświatowych i technicznych. W zjeździe wezmą udział prezydenci miast krajów słowiańskich. Jednocześnie w dn. 15 i 16 września odbędzie się w Poznaniu walne zgromadzenie delegatów miast polskich, na którym omawiana ma być m. in. sprawa reorganizacji finansów komunalnych.

GDYNIA WOLNYM PORTEM?

Warszawa, 4 lipca. (AW.) Na posiedzeniu Rady Portu Gdyni, w którym z ramienia Ministerstwa Przemysłu uczestniczył naczelnik Wydziału Portowego w tym ministerstwie inż. Łęgowski, rozważano projekt stworzenia w Gdyni wolnego portu.

Uroczystości ku czci św. Wacława.

KS. PRYMAS HLOND PRZYBYŁ DO PRAGI.

Praga, 4 lipca. (PAT.) Wczoraj przybył tu na uroczystości ku czci św. Wacława, powracający z Rzymu ks. Prymas kardynał Hlond. Wysiadającego wśród dźwięków hymnu polskiego z wagonu salonowego ks. Prymasa powitał arcybiskup praski Kordacz, poseł polski Grzybowski w otoczeniu personelu poselstwa i konsulatu, arcybiskup Teodorowicz, przedstawiciel rządu, wielu deputowanych i se-

latorów katolickich, reprezentanci miasta, komitetu obchodu oraz miejscowych organizacji polskich.

Z dworca ks. prymas Hlond, eskortowany przez banderję Sokolów udał się do pałacu arcybiskupiego, gdzie zamieszkał. W ciągu dnia wczorajszego przybyły specjalnym pociągiem wycieczki katolików polskich w ogólnej liczbie około 1000 osób.

W poniedziałek lub wtorek rozpocząć ma lot „Polonja”

Rzym, 4 lipca. (AW.) „Impero” zamieszcza wywiad z lotnikami polskimi Kliszem i Kowalczykiem, którzy mają w najbliższym czasie wystartować z aeroportu medjolańskiego do aeroportu Baldoneli w Irlandji, skąd wyruszą drogą powietrzną przez Atlantyk do Ameryki.

Lotnicy polscy podjąć mają swój lot

transatlantyczny w dniu 8 lub 10 bm.

W Rzymie śledzą z ogromnym zainteresowaniem przygotowania do gang tycznego lotu Polaków.

Prasa zamieszcza na ten temat obszernie entuzjastyczne komentarze. Wszyscy życzą lotnikom polskim powodzenia.

Lot Chicago-Warszawa.

W PONIEDZIAŁEK LOTNICY AMERYKAŃSCY WYLADUJĄ W MOKOTOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (G) Z Chicago donoszą: Wczoraj o godz. 3.30 według czasu środkowo-europejskiego piloci Parker Cramer i Bob Gast oraz redaktor „Chicago Tribune” Robert Wood rozpoczęli olbrzymi raid Chicago—Berlin—Warszawa.

Lotnicy amerykańscy przebyli już dwa etapy swej podróży napowietrznej do Europy. Po starcie z jeziora Michigan lądowali poraz pierwszy w Milwaukee, gdzie złożyli wieniec u stóp pomnika Erksena, który jako pierwszy

jeszcze przed Kolumbem odkryć miał Amerykę. Następnie wystartowali i przybyli do Great Whale, skąd już bez lądowania poleca przez Grenlandję i Islandję do Berlina.

Według oświadczeń lotników, o ile nie zająd nieprzewidziane trudności, raid powinien być zakończony w ponie- dziełek 8 bm. w godzinach popołudniowych między godz. 1 a 5. Lotnicy amerykańscy wylądują na lotnisku w Mokotowie.

W 153-ą rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Warszawa, 4 lipca. (PAT.) Dzień dzisiejszy, jako 153-cią rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych i pierwszą uroczystość państwową za prezydentury Herberta Hoovera, stolica uczciła szeregiem obchodów, z których najważniejszym niezwykle uroczystym była akademja urządzona przez Towarzystwo Polsko-amerykańskie.

W udekorowanej flagami narodowymi polskimi i amerykańskimi sali Rady Miejskiej zgromadził się członkowie korpusu dyplomatycznego z Nuncjuszem papieskim Marmagim na czele, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Polsce Thomsonem. Z ramienia Rządu przybył podsekretarz stanu w MSZ. Wysocki oraz przedstawiciele ministerstw, członkowie Izby ustawodawczej z marszałkami, ks. ks. biskupi Gall i Szlagowski, reprezentaci wojskowości, grono wyższych urzędników, reprezentaci władz miejscowych oraz licznie zebrana publiczność. Na podium ustawiły się poczty sztandarowe Związku Legionistów, rezerwistów, Dowódczyków i td.

Akademie zaszczylił swa obecnością p. Prezydent Rzplitej, który przy był w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej Dra Lisiewicza i zastępcy szefa gabinetu wojskowego podpułkownika Fydy, radcy Michała Mościckiego, oraz adiutantów. W chwł. gdy p. Prezydent, powitany Hymnem Narodowym wszedł na salę i zasiadł w fotelu, za stołem prezydjalnym zajęli miejsca jako przewodniczący Prezes Sosnow-

ski i dalej biskup Szlagowski, charge d'affaires Thomson, marszałek senatu Szymański, prof. Dybowski i td.

Akademie zagał słowem wstępem, wygłoszonym najpierw w języku polskim, później angielskim prezes Kotnowski, witając p. Prezydenta i przybyłych gości, poczem w imieniu Rządu wygłosił przemówienie podsekretarz stanu Dr. Wysocki.

Z kolei przemawiali marszałek senatu prof. Szymański i ks. biskup Szlagowski. W imieniu zarządu stolicy i jej ludności złożył wyrazy wdzięczności wobec Ameryki i prezydenta Hoovera wiceprezydent m. pro. Bledowski.

Na przemówienia te odpowiedział w języku angielskim charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Thomson.

Akademie zakończyło niezwykle interesujące, o głębokiej treści przemówienie prof. Bledowskiego, powtorzone następnie w języku angielskim. Zamykając akademję prezes Kotnowski podał do wiadomości, iż doradca finansowy Rządu polskiego p. Devay nadesłał telegram, w którym ubolewa, iż nie może osobiście wziąć udziału w uroczystym obchodzie w stolicy Polski.

Wreszcie prezes Kotnowski odczytał treść telegramu, jaki został wysłany do prezydenta Hoovera z okazji dzisiejszej uroczystości.

Paryż, 4 lipca. (PAT.) Paryż obchodzi uroczyste święto niepodległości Stanów Zjednoczonych. Byli kombatanci przedefilowali przez plac Stanów Zjednoczonych, poczem złożyli wieniec na pomniku ochotników amerykań-

skich, którzy padli w obronie Francji. Miasto udekorowano sztandarami o barwach narodowych.

PROLONGOWANIE KONCESYJ MONOPOLOWYCH.

Warszawa, 4 lipca. (AW.) Z końcem ub. mies. ukazał się ogólnik min. Skarbu regulujący tymczasowo sprawy koncesyj monopolowych, będących w posiadaniu restauratorów i właścicieli sklepów kolonialnych.

Na 2.000 koncesyj, które były wymówione, wszystkie zostały prolongowane do 31 grudnia rb. z tem jednak, że niektórzy z pośród koncesjonariuszy musieli się zobowiązać do płacenia na rzecz uprzywilejowanych w tej sprawie inwalidów pewną ryczałtową kwotę pieniężną.

FINANSIŚCI BELGIJSCY W POLSCE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (zo) Dnia 3 bm. przybyła do Warszawy wycieczka belgijska, udająca się na wystawę poznańską. Wycieczka ta zwiedzi poza Warszawę, Kraków, Łódź, Katowice, inne główne miasta polskie. W skład wycieczki wchodzi szereg wybitnych finansistów, dziennikarzy i publicystów ekonomicznych największych pism belgijskich.

KUPUJĄ CHUSTKI NA KREDYT.

Łódź, 4 lipca. (AW) W połowie lipca przyjeżdżają tu przedstawiciele sowieckiej misji handlowej dla zakupu większej ilości chustek. Sowiety domagają się 18-miesięcznego kredytu.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 4 lipca. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za II. dekadę czerwca br. wykazuje wzrost zapasu złota o 705.000 zł. (626'3 miliony). Pieniądże i należności zagraniczne wzrosły o 6'9 (520 milj.), portfel wekslowy wzrósł o 19'3 miliony (741'3 milj.), pożyczki zastawowe wzrosły o 4'1 milionów (91'2 milj.); Natychmiast płatne zobowiązania (467'6) i obieg biletów bankowych (1.298'4) łącznie wzrosły o 33'1 milionów, do sumy 1.766'1 milionów inne pozycje bez większych zmian.

KREDYTY BANKU GOSP. KRAJ.

Warszawa, 4 lipca. (AW.) Kredyty Banku Gosp. Krajowego w maju rb. naogół nieco wzrosły w porównaniu z miesiącem ubiegłym.

Ogólna suma kredytu długoterminowego udzielonego przez BGK. do 1. czerwca rb. wyniosła w gotówce 437,6 milj. zł. (wobec 431,5 milj. zł. w ub. mies.). W listach zastawnych i obligacjach 616,3 milj. zł. (wobec 610,1 milj. zł. w ub. mies.). Wkłady terminowe wzrosły do sumy 199 milj. zł. wobec 178,9 milj. w ub. mies.

Pomoc kredytowa Banku Rolnego dla rolnictwa udzielona była w maju rb. w tych samych mniej więcej rozmiarach co w maju r. ub.

Ogólna suma kredytu długoterminowego gotówkowego wzrosła w ciągu maja rb. do sumy 203,8 milj. zł. (wobec 193,9 milj. w kwietniu rb.), kredytu gotówkowego krótkoterminowego do sumy 165,5 milj. zł. (wobec 156,8 milj. zł. w kwietniu rb.). Portfel wekslowy w maju rb. wyraził się sumą 57,9 milj. zł. (wobec 51,1 milj. zł. w kwietniu rb.).

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 4-go lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 bm.: Na północy i zachodzie kraju zachmurzenie duże z możliwemi miejscowemi burzami i ulewami, poza tem dość pogodnie. W dalszym ciągu bardzo ciepło, słabe wiatry zachodnie na północy a południowy i południowo-wschodni w pozostałych częściach krajn.

Przegląd prasy.

MOWA TRONOWA W IZBIE GMIN.

„Kurier Polski” zwraca uwagę na ogólnikowość i wstrzemięźliwość mowy tronowej, która z pewnością nie wywołała zadowolenia w Niemczech i Rosji sowieckiej:

W sprawie ewakuacji Nadrenji mowa tronowa zaznacza, jedynie, iż rząd angielski przygotowuje się do wspólnej konferencji mocarstw zainteresowanych w odszkodowaniach niemieckich. Rozwiązanie problemu odszkodowania pozwoli mocarstwom okupacyjnym zająć się kwestją ewakuacji Nadrenji.

Trzeba przyznać, iż to „zając się” jest niezmiernie wymowne. A więc nie od razu „pozwoił na ewakuację Nadrenji” — pozwoli jedynie „zając się” sprawą ewakuacji Nadrenji. Oznacza to implicite, iż sprawa ta będzie musiała być przedmiotem długich rozważań i badań, że nie będzie załatwiona od razu. Nie chcemy przez to powiedzieć, aby rząd Labour Party nie był zwolennikiem ewakuacji Nadrenji; sądzimy wręcz przeciwnie, iż ewakuacja ta jest dziś tylko już kwestją czasu, stwierdzamy jednak, iż takie, a nie inne postawienie sprawy przez rząd Labour Party kładzie kres legendzie, szerzonej w Niemczech, o tym, iż gabinet Mac Donalda jest zwolennikiem natychmiastowej i bezwarunkowej ewakuacji Nadrenji.

Najlaskawiej wypadła ta część mowy tronowej, która zajmuje się stosunkiem do ZSRR. W części tej stwierdza mowa, iż rząd angielski w porozumieniu z rządami domniwów i rządem Indji bada warunki, na których będzie mógł wznowić stosunki dyplomatyczne z rządem ZSRR. Nic bardziej znamiennego!

Wznowienie stosunków dyplomatycznych z ZSRR. było jednym z punktów zasadniczych programu wyborczego Labour Party i nikt dziś na całym świecie nie wątpi, iż wznowienie to prędzej czy później nastąpi. Jakże daleko jest jednak dzisiejszy gabinet Mac Donalda od jego gabinetu w roku 1924-tym, kiedy uznanie Sowietów było wogóle jednym z najpierwszych posunięć jego gabinetu. Uznanie to było wówczas uznaniem bez warunków i bez zastrzeżeń — zapowiedź dzisiejsza, iż rząd angielski zbada warunki, na których będzie mógł wznowić stosunki dyplomatyczne z ZSRR, wskazuje wyraźnie na to, iż obecnie rząd Labour Party postawi Rosji szereg warunków, które okazać się mogą wcale nielekkiemi. Cały ten ustęp nie wzbudzi też z pewnością entuzjazmu w Moskwie, i tak już — jak na to wskazują ostatnie artykuły w „Izwestiach” — mocno zniecierpliwionej zwiekaniem gabinetu Mac Donalda.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Ołbrzymi wybór Fularów — Markizet — Jedwabi fantazyjnych i lekkich wełnianek poleca Firma

Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10 we filjach w Drohobyczu, Striju, Tarnopolu, Tarnowie również.

ZASTRZELIŁ CZTERY OSOBY I SAM POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (zo). Z Nowogródka donoszą, że w miasteczku Mierzecz pow. nieświeskiego chorąży 29 baonu KOP. Jan Kijanowski przyszedł do lichwiarki Chał Gutanower, u której często pożyczal pieniądze na duży procent i zażądał pożyczki 200 zł. Chała nie tylko nie pożyczyła pieniędzy, lecz obrzuciła go obelgami.

Zdmierzowany Kijanowski wy dobywszy rewolwer zastrzelił lichwiarkę, następnie położył trupem jej męża, który się na niego rzucił i postrzelił śmiertelnie córkę Gutanowerów i furmana. Następnie odszedł od leżących w kałuży krwi i siadłszy na krześle przyłożył do skroni rewolwer i pozbawił się życia. Wypadek ten wywołał ogromne wrażenie w całym miasteczku.

W PRZYŚTĘPIE SZALU.

Rennes, 4 lipca. (PAT.). Matka w przystępie szału zamordowała sześcioro dzieci, poczem odrabiała sobie obie nogi i rękę.

Dekret papieski o modzie kobiecej.

Rzym, 4 lipca. (AW.). Ukazał się tu ostatnio dekret papieski skierowany przeciwko nieprzyzwoitym modom kobiecym. Kardynał - wikariusz generalny Rzymu ogłosił w myśl życzenia Papieża instrukcję dla użytku rzymskich klasztornych zakładów wychowawczych opartą na wytycznych ustalonych wedle wskazań Papieża przez kongregację zakonów.

Specjalnie w tym celu wyznacznił wizytatorowie dokonywać będą we

wszystkich rzymskich szkołach i innych zakładach utrzymywanych przez zakonnice niespodziewanych wizytacji w celu sprawdzenia czy przepisy powyższe są ściśle wykonywane.

W myśl instrukcji uważana będzie za nieprzyzwoitą odzież posiadająca dekolt sięgający niżej niż 2 cm. od szyi, nie okrywająca ramion i nie sięgająca niżej kolan. Również zakazane jest noszenie przeźroczywych i cielistego koloru pończoch.

Jak w Argentynie walczą z opozycją?

Wiedeń, 4 lipca. (PAT.). Według doniesień dzienników z Buenos Aires, podczas ostatniego posiedzenia senatu argentyńskiego wtargnęło 2000 zwolenników prezydenta Irtgoyera, wypę

dzając senatorów opozycyjnych.

Policja była wobec nich bezsilna.

Opozycja oświadczyła, że nie zjawi się na posiedzeniu, dopóki nie otrzyma gwarancji spokojnego przebiegu obrad

Siedziba miliarderoów w płomieniach.

Nowy Jork, 4 lipca. (AW.). Z San Francisco donoszą o katastrofalnym pożarze, jaki nawiedził Mill Valley, siedzibę amerykańskich miliarderoów. Pożar skutkiem długotrwałej posuchy rozszerzał się bardzo szybko i ogarnął prawie wszystkie pałace bogaczy finansistów i gwiazd filmowych. W pracach ratowniczych bierze udział około 50 straży ogniowych, wojsko i załogi

stojących w San Francisco amerykańskich okrętów wojennych.

Dotychczas spłonęło z górą 100 pałaców i willi, ogień jednak rozszerza się coraz bardziej, tak że niema nadziei opanowania klęski. 40 osób miało paść ofiarą pożaru. Straty dochodzą sumy 500 milj. dol. (tj. około 5 miliardów zł.).

Katastrofa kolejowa w Krakowie.

5 ciężko rannych — 250 kontuzjonowanych.

Kraków, 4 lipca. (PAT) Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Dnia 3 bm. o godz. 20.38 na stacji Podgórze—Płaszów wskutek nieostrożności drużyny parowozowej najechał parowóz powracający luzem do parowozowni na stojący na torze pociąg osobowy, kursujący między Krakowem a Wieliczką.

Wskutek zderzenia pięciu podłożonych odniosło ciężkie obrażenia cieleśne, zaś 50-ciu jest lekko kontuzjonowanych. Parowóz i cztery wagony osobowe są uszkodzone.

Kraków, 4 lipca. (AW) W związku z katastrofą kolejową na stacji Kraków—Płaszów dzienniki informują, że 5 pasażerów zostało ciężko rannych: Nowicki, Cisa, Zalesiński, Abramowska i S.

korski. Pozatem przeszło 50 osób odniosło lżejsze obrażenia, a blisko 200 pasażerów z dalszych wagonów doznało lekkich obrażeń.

W pociągu tym jechała przeważnie młodzież ze szkół na wycieczkę do Wieliczki. Parowóz, który najechał na pociąg, wykołował się. Maszynista Pleśiński jest ciężko ranny, pomocnik maszynisty Zalewski zdołał wyskoczyć z lokomotywy na parę sekund przed katastrofą. Wszystkich ciężko rannych odwieziono natychmiast do szpitala w Krakowie. Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze i kolejowe.

WYKOLEIŁ SIĘ POCIĄG TOWAROWY.

Kraków, 4 lipca. (AW) Na linii kolejowej Zagórzany—Kruze z pędzącego pociągu towarowego, złożonego z 46 wagonów i 2 parowozów, wykołowało się na zakręcie 6 wagonów, które oderwały się od pociągu i runęły z nasypu,

ulegając zupełnemu zniszczeniu. Inne wagony wyskoczyły z toru, wskutek czego musiano ruch na tej linii wstrzymać na cały dzień. Hamulcowy Walong odniósł lżejsze obrażenia.

Przeestroga dla jadących do Gdańska.

Warszawa, 4 lipca. (PAT) Z powodu wypadków, zaszyłych w ostatnich czasach, wydalania z obszaru Wolnego Miasta Gdańska obywateli polskich, nie posiadających dowodu swej przynależności państwowej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że stosownie do art. 14 i 15 umowy polsko-gdańskiej, podpisanej w Warszawie 24 października 1924, przekraczanie granicy polsko-gdańskiej dozwolone jest tylko na podstawie dowodu osobistego, stwierdzającego przynależność państwową i że stosownie do tej umowy władze gdańskie są uprawnione do niewpuszczania na swe terytorjum, względnie do wydalania z niego osób niezaopatrzonych w takie dowody. Przepisy te obowiązują również władze polskie.

W celu uniknięcia niepożądanych konsekwencji, obywatele polscy, pragnący wyjeżdżać na obszar W. M. Gdańska, winni posiadać dowód osobisty, wystawiony przez gminę, zaopatrzony na str. 3-ciej w zaświadczenie właściwej powiatowej władzy administracji

ogólnej, że osoba wymieniona w dowodzie jest obywatelem polskim względnie obywatelką polską.

Dowód osobisty, bez takiego zaświadczenia do pobytu na obszarze W. M. Gdańska nie upoważnia. Osoby, posiadające polski dowód osobisty dawnego typu, stwierdzający obywatelstwo polskie i wystawiany przez władze administracji ogólnej, korzystają nadal z prawa pobytu na obszarze W. M. Gdańska.

NIE POWIODŁO SIĘ PRZEMYTNIKOM.

Wilno, 4 lipca. (AW.). Na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Wielkich Chutor władze bezpieczeństwa ujawniły wielkie składy zboża, które były przeznaczone do przemycałnia do Rosji sow. Zboże zostało skonfiskowane. 2 handlarzy przemytników aresztowano.

DYMISJA RZADU HOLENDERSKIEGO.

Amsterdam, 4 lipca. (AW) Premier holenderski de Gueer przedłożył królowej dymisję całego gabinetu, aby jej dać możliwość swobodnego mianowania rządu parlamentarnego po ostatnich wyborach.

AMANULLAH OSIEDLA SIĘ W SIENNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (G) Z Rzymu donoszą: „Giornale d'Italia” dowiaduje się, że b. król Afganistanu Amanullah ma zamiar osiedlić się na stałe w Sienne, gdzie zamierza kupić wille.

KRWAWY STRAJK KONFEKCYJNY.

Wiedeń, 4 lipca. (PAT) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że strajk robotniczy w przemyśle konfekcyjnym doprowadził wieczoraj do krwawego starcia z policją. Strajkujące robotnice usiłowały przeszkodzić pracującym wskutek czego doszło do starcia z policją, w którym uczestniczyło 500 robotnic, 20 osób zostało ciężko zranionych.

PAŃSTWOWA SZKOŁA FILMOWA W BERLINIE.

Berlin, 4 lipca. (AW) Pruską minister oświaty zamierza założyć w Berlinie I-szą państwową szkołę filmową na wzór istniejącego w Moskwie uniwersytetu filmowego. Nauka będzie się odbywać w 4 oddziałach: reżyserji, gry, zdjęć i techniki. Założenie tej uczelni pociągnie za sobą likwidację licznych prywatnych szkół filmowych, które że rowały głównie wśród naiwnych.

WYSPA ZAŁANA LAWĄ.

Nowy Jork, 4 lipca. (AW) Wielki wulkan na wyspie Ambryn (Archipelagu Nowych Hybridów), który spowodował w roku 1914 zapadnięcie się połowy wyspy w morze, od wezora wszedł w okres nowej swej działalności. Ołbrzymie słupy pionącej lawy wysokości 200 mtr. wzbijają się w górę. Masy kamieni i lawy wyrzucane przez wulkan zasypują wyspę. Ludność w pańicznym strachu ucieka na sąsiednie wyspy. Dwa osiedla misjonarskie uległy zupełnemu zniszczeniu.

CIĘKAWA ODKRYCIA W ASSERBEJDŻANIE.

Moskwa, 4 lipca. (AW) Donoszą z Asserbejdżanu, że archeolog sowiecki Pachomow dokonał niezwykle ciekawego odkrycia. Badał on mianowicie t. zw. staro-kaukazką ścianę, ciągnącą się na przestrzeni 50 klm od Derbentu, i znalazł tam napisy w kamieniu, wskazujące, że budowla była wzniesiona w 5 lub 6 wieku epoki Sassanidów. Liczne podobne napisy znaleziono na grobowcach w okolicy Derbentu.

W tekście powtarza się słowo „Asserbejdżan”. Wskazuje to, iż cywilizacja Sassanidów docierała do okręgów na północ od Derbentu.

KOLEJ PODZIEMNA W BERLINIE.

Berlin, 4 lipca. (AW) Magistrat berliński przystąpił do realizacji planu rozbudowy kolei podziemnej, której długość wynosić ma 98 klm., a koszt budowy oblicza się na 445 milj.

BERLIN NIE CHCE OGLADAĆ SOWIECKICH SPORTOWCÓW.

Moskwa, 4 lipca. (AW) Poselstwo niemieckie w Moskwie odmówiło udzielenia wiz członkom sowieckich organizacji sportowych, chcących wyjechać na czerwoną Spartakiadę do Berlina. Poselstwo niemieckie motywuje odmowę tem, że sowieckie organizacje sportowe powziły w ostatnich czasach szereg rezolucyj, skierowanych przeciwko Niemcom.

ZŁAPALI GO AŻ W BRAZYLJI.

Baranowicze, 4 lipca. (AW). Nadeszła tu wiadomość, że leśniczy Jarosze wicz, który przed kilku tygodniami zdefraudował tu kilkaset tysięcy zł. został obecnie aresztowany w Brazylji.

Potrzeby naszego rolnictwa.

Ażby osiągnąć wyższy poziom produkcji rolnej i dorównać pod względem wydajności ziarna z I państwem zachodniej Europy i Czechosłowacji system naszej gospodarki rolnej musi ulegć gruntownej reformie nie tylko technicznej lecz i społecznej.

Przedewszystkiem stan nawożenia u nas nie osiągnął jeszcze cyfry przedwojennej. Konsumpcja nawozów sztucznych w Polsce wynosiła w roku:

1913 —	1,555.000 ton
1924 —	530.000 ton
1925 —	690.000 ton
1926 —	656.000 ton
1927 —	940.000 ton
1928 —	1,300.000 ton

Cyfry powyższe przytoczone z „Przemysłu Chemicznego“ Nr. 11 z b. r. wykazują, niezmiernie, że pod względem konsumpcji nawozów sztucznych zbliżamy się do stanu przedwojennego, ale daleko nam jeszcze do „normy duńskiej“, według której konsumpcja powinna wynosić w Polsce 16 milionów ton. Osiągnięcie tej normy podniosłoby wydajność roli naszej o 150 proc. i wówczas w istocie Polska stanie się spichrzem Europy. Większa konsumpcja nawozów sztucznych posiada w Polsce coraz to lepszą koniunkturę. Posiadamy bowiem wielkie zapasy surowca nawozów sztucznych w naszych kopalniach mineralnych. — Produkcja bowiem soli potasowych wzrasta w ostatnich latach w następującej skali: W roku 1925 wydobyto 31.745 ton tlenku potasu, w r. 1926 — 32.873 ton tlenku potasu, w r. 1927 — 37.017 ton tlenku potasu, w r. 1928 — 46.500 ton tlenku potasu, przyczem możemy oczekiwać dalszego wzrostu produkcji soli potasowej wobec bicia nowego szybu w nowo odkrytych złożach w Kropiwniku pod Kałużem i nowych złóż jeszcze nieeksploatowanych w okolicach Stebnika.

Stoi przed rolnictwem naszym otworem również doskonała przyszłość dzięki wykryciu olbrzymich złóż soli fosforowych. Prace co do wartości nawozowych fosforatów z Nieźwisk, Rochowa nad Wisłą, Nasilowa, Smordawy są w pełnym toku. Sprawa ta zasługuje jeszcze z tego względu na uwagę, że pozycja importu surowca fosforowego, przerabianego u nas na superfosfat, oraz gotowego superfosfatu w naszym bilansie handlowym odrywa poważną rolę, przyczyniając się do wzrostu ujemnego bilansu.

Wyniki dotychczasowych badań, przeprowadzonych przez prof. Vorbrodta z Krakowa nad przyrostem ziarna i słomy zbóż zasianych na maczce fosforowej są bardzo pocieszające.

Przyrosty ziarna przedstawiały się następująco:

Maczka fosfor. z Kutysk 1'5 gr. — przyrost 75 proc., maczka fosfor. z Nasilowa 1'5 gr. — przyrost 77 proc., maczka fosfor. z Nieźwisk 1'5 gr. — przyrost 81 proc., maczka fosfor. z Rachowa 1'5 gr. — przyrost 85 proc., maczka fosfor. ze Smordawy 1'5 gr. — przyrost 89 proc. przyrostu osiągniętego pod wpływem superfosfatu.

Widzimy z tych cyfr, że nasza maczka fosforowa nie wiele ustępuje superfosfatom i może być od razu bez przeróbki fabrycznej gotowa do użycia. Wśród wymienionych miejscowości na pierwszy plan ze względu na bogactwo złoża fosforowego wybijają się Nieźwiska, gdzie oszacowano zasoby surowca na 30 milionów ton (prof. J. Nowak), co do ilości zaś kwasu fosforowego analizy chemiczne wykonane w pracowni prof. J. Tokarskiego wykazały ponad 24 proc., więcej zatem aniżeli inne wspomniane złoża.

Złoża te oczekują jedynie rozpoczęcia odbudowy górniczej.

Również konieczne dla niektórych gleb sole azotowe już są u nas fabry-

bowane dzięki inicjatywie Prezydenta Rzeczypospolitej w Chorzowie, a w tym roku zostanie również uruchomiona fabryka związków azotowych w Kościarach pod Tarnowem.

Pod względem zatem „nawozowym“ najważniejszym dla podniesienia stanu rolnictwa, Polska posiada wszelkie możliwe warunki rozwoju.

Przejdźmy obecnie do drugiego warunku, technicznej uprawy roli. Znane są powszechnie niedomagania systemu uprawy roli na naszych kresach wschodnich, a znaczna wyższość pod tym względem w Poznańskiem, na Pomorzu i Śląsku. Na ten brak kresów wschodnich jedyną radą jest zakładanie niższych kursów i szkół rolniczych w województwach niżej pod względem uprawy stałycych, oraz dostarczanie instruktorów i narzędzi rolniczych, a w bardzo szybkim czasie ów brak będzie można uzupełnić.

To samo dotyczy umiejętności użycia ziemi. Podczas gdy w województwie warszawskiem, łódzkim, poznańskiem, tarnopolickim użycie pod rolę uprawne wynosi ponad 60—66 proc. powierzchni kraju, województwa wschodnie jak wileńskie, wołyńskie, poleskie, stanisławowskie używają niżej 40 proc. ziemi pod rolę. Również województwo lwowskie przedstawia się pod tym względem niekorzystnie (48'4 proc. ziemi uprawnej). Wprowadzić województwa te posiadają za to największy procent lasów i łąk, lecz duży też odsetek stanowią nieużytki (Poleskie 21.2 proc., Wileńskie 16.2 proc., Wołyńskie 14.8 proc., Nowogródzkie 14.8 proc.), które z biegiem czasu, zostaną obrócone na rolę uprawną, wobec rozpoczętej już pracy nad osuszaniem bagien na Polesiu i północnym Wołyniu.

Reasumując wnioski co do potrzeb dla rozwoju naszego rolnictwa stwierdzić należy, że posiadamy wszelkie warunki, a mianowicie: bogactwa mineralne dostarczających nawozy sztuczne, możność podniesienia techniki uprawy roli i możność zużytkowania nieużytków, drogą celowej melioracji. We wszystkich tych kwestiach konieczną jest inicjatywa prywatną przy wydatnej pomocy czynników rządowych. Pod tym względem musi istnieć ścisła współpraca społeczeństwa z Rządem. Kwestia uruchomienia kapitałów dla podniesienia produkcji soli nawozowych, budowy odpowiednich dróg komunikacyjnych, budowy zakładów przemysłowych dla przeróbki surowca, to wszystko kwestje, które bez ingerencji rządu rozwiązać się nie dadzą. Wiele z poruszonych spraw zostały już przez rząd pomajowy zapoczątkowane, lecz wiele jeszcze koniecznych nie zostało doruszone, ani przez czynniki społeczne ani rządowe. Do nich należy w pierwszym rzędzie przeprowadzenie szczegółowych badań gleboznawczych na całym terenie Rzeczypospolitej i sporządzenie mapy gleb w skali map katastralnych i ewentualnie 1:2.500. — Ta kwestja jest palącą potrzebą, bez której nie można myśleć o przystąpieniu do odpowiedniego, celowego użycia nawozów sztucznych. Gleba na naszych terenach posiada tak różnorodne oblicze, że jedynie mapa geologiczno - gleboznawcza w malej podziałce może być pomocna. Badania gleboznawcze powinny przyjąć za cel: 1) rozpoznanie gleb dla celów użycia pod odpowiednie dla nich płody rolne, 2) dokładne oszacowanie wartości gleby i sklasyfikowanie ich. Ma to również ważne znaczenie dla racjonalnego otaksowania ziemi, dla podatków, gdyż bardzo często ocena dokonywana jest przez siły niefachowe, przez taksatorów wiejskich i często za gleby gorsze płaci się większy podatek niż za klasę lepszą. A również zależnie od powiatu nawet są różne miary oceny tej samej gleby. Ujedno-

stajenie systemu pod tym względem może dać tylko dokładna mapa gleboznawcza. 3) Kwestją to jest zbadanie jakiego i w jakiej ilości nawozu sztucznego wymaga dana gleba dla różnych zbóż. Te badania gleboznawcze powinny zostać przeprowadzone jednolitym systemem konsekwentnie w całym państwie w polu i laboratorium gleboznawczo-chemicznym.

Dalsza sprawa, jednolitego planu melioracji gruntów również zależy od badań agronomicznych i powinien plan ten objąć nie tylko niektóre części Polski (jak rozpoczęte prace na Polesiu) lecz również cały obszar Rzeczypospolitej.

Sprawa założenia niższych szkół za wodowych rolniczych jest zaledwie rozpoczęta. Sądzim, że oprócz szkół niższych zakładanych w poszczegól-

nych województwach należałoby założyć stałe kursa rolne przy każdej szkole powszechnej. Dotyczy to przede wszystkim kresów wschodnich, gdzie ludność opiera się nawet wprowadzaniu innowacji do uprawy roli. — Naturalnie instruktorzy szkół niższych powinni posiadać kwalifikacje średnie, i z tem wiąże się problem założenia szkół średnich. Dzisiejszy stan pod poruszonym względem możemy nazwać wprost opłakanym. Istnieją wprawdzie wysiłki poszczególnych towarzystw rolniczych propagujących kursa rolnicze, oraz wykłady z tego zakresu, tu i ówdzie, lecz to wszystko wraz ze szkołami rządowymi jest kroplą w morzu, wobec potrzeb ludności i zacofania ludności małopolskiej, zwłaszcza we wschodnich województwach.

Dalsza niemniej ważna kwestja reformy społecznej dla potrzeb rolnictwa zostanie osobno przedstawiona.

Dr. Wiktor Nechay.

Katastrofy lotnicze.

Rozpatrując zagadnienie to ogólnie, musimy na wstępie zauważyć, że katastrofy samolotów powstają z winy: 1) silnika, 2) płatowca, 3) pilota, 4) atmosfery (natury „wyższej“). Ponadto możemy jeszcze katastrofy lotnicze podzielić na takie, które trafiają się na samolotach a) cywilnych, b) wojskowych, oraz c) przy badaniu prototypów i „oblatywaniu“ nowych lub wyremontowanych płatowców.

Historycznie najstarsze i najczęściej dziś jeszcze powtarzające się w lotnictwie katastrofy mają przyczynę w silniku, jakkolwiek technika budowy silników lotniczych dziś stoi na bardzo wysokim poziomie. Najpopularniejszym wypadkiem jest tzw. „nawalenie silnika“ tj. gdy silnik przestanie działać, samolot wówczas musi przymusowo lądować. — Przyczyn powstawania tego rodzaju defektu jest bardzo wiele, tak, że trudno je tu omówić, należy je jednakowoż zaznaczyć że w głównej mierze powstają one z zaniedbania. Jak wspomniałem, w razie defektu silnika samolot musi przymusowo lądować. Jeżeli płatowiec znajduje się zbyt nisko nad terenem, nie nadajacym się do lądowania, np. nad lasem, to w takich razach katastrofa jest nieunikniona; — lecz w tym wypadku winę należy przypisać pilotowi, powinien wiedzieć, że kontynuowanie lotu na małych wysokościach jest bardzo niebezpieczne. — Wypadki przymusowego lądowania są na porządku dziennym, a tylko w wyjątkowych razach pociągają za sobą większe skutki.

Rzadziej, a dziś już tylko bardzo rzadko trafiają się pożary na płatowcu; powstają one jedynie w razie niewłaściwego obsługiwania silnika. Tego rodzaju wypadek należy do najgroźniejszych i zwykle dla całej załogi kończy się tragicznie, dlatego samoloty muszą być przed nim bardzo skrupulatnie zabezpieczone.

Katastrofy z winy płatowca trafiają się tylko przy oblatywaniu nowych maszyn, gdzie najmniejsza niedokładność w montażu pociąga za sobą zgubne skutki. Ażby pilot-oblatywacz miał jak największą pewność że maszyna jest należycie zmontowana, lecz razem z nim t. zw. brygadzysta, pod którego kierunkiem montaż się odbywał. W tym wypadku katastrofa może się zdarzyć z dwu powodów: albo płatowiec był źle zmontowany, albo przy montażu przeoczono jakąś niedokładność w budowie. Po locie próbnym samolot może być praktycznie użytym, przyczem otrzymuje t. zw. świadectwo zdolności do lotu. Następnie co pewien czas jest on skrupulatnie badany, a w razie najdrobniejszej usterki tracą prawo latania, które może powtórnie uży-

wać po naprawie i ponownym locie próbnym.

Najbardziej ryzykownym lotem jest próba prototypu, gdyż w locie takim pilot stoi przed całym szeregiem niespodzianek; na maszynie polegać nie może, gdyż nie zna jej wcale.

Z kolei rzeczy wypadałoby omówić katastrofy z winy pilotów. Oczywiście że najlepszy typ samolotu, o ile dostanie się w ręce nieodpowiednie, może być two uległ katastrofie, dlatego pod tym względem wielki nacisk kładzie się na dobór personelu latającego, który podlega periodycznym, dokładnym badaniom. Ażby jednakowoż uzyskać pod tym względem możliwie największy współczynnik pewności, płatowce pasażerskie przebywające w jednym etapie znaczne przestrzenie są zwykle obsługiwane przez dwu pilotów (pracujących na zmianę).

Katastrofy z winy nieodpowiednich warunków atmosferycznych nie trafiają się w normalnych warunkach. Dzięki zorganizowaniu służby meteorologicznej, o zmianach zachodzących w atmosferze może być każdy płatowiec powiadomiony nawet w locie. W razie gdy napotka stręg burzliwą, może — o ile płatowiec posiada dostatecznie wielki pułap. — lot kontynuować nad miejscem zakłóconem, ewentualnie może przed burzą uciec, wymijając ją bokiem lub zawracając wreszcie może lądować i burzę przeczekać. Katastrofy z winy atmosfery zdarzają się tylko podczas rajdów i lotów długodystansowych w nieznane bliżej krajiny.

Pozatem należałoby wspomnieć jeszcze o katastrofach, zdarzających się specjalnie na samolotach wojskowych. Należą one do bardzo częstych nie tylko u nas ale i wszędzie za granicą. Nie znaczy to, że armie wogóle używają materiału pod względem technicznym złego lub że piloci wojskowi nie są pewni. Przyczyna liczných katastrof leży w czem innem. Wojska, nie chcąc utracić swej wartości bojowej, ciągle przerabiają różnego rodzaju ewolucje, w których o wypadek nie trudno. Np. w pościgowcu strzela się przez śmigło innemi słowami ostrzeliwując jakiś punkt należy kierować całą samolotem. Wyobraźmy sobie teraz ostrzeliwanie się dwu pościgowców; w danym wypadku poruszają się one względem siebie z szybkością około 700 km na godz. Jeżeli płatowce nie zdołają w porę się wyminąć lub jeśli skrucą w tę samą stronę, wtedy obydwaj ulegają rozbiciu a jedynym ratunkiem jest spadochron.

Ponadto mamy cały szereg wypadków, o przyczynach których dowiemy się chyba — na tamtym świecie.

T. J.

Najmniejszy naród słowiański.

Wystawa Poznańska nie tylko ożywiła ruch turystyczny w Polsce, ale też stała się pretekstem do szeregu zjazdów, przedewszystkiem zaś zjazdów słowiańskich. Bractwo słowiańskie — różne stany i zawody — korzysta z popularnej już „Pewiki”, aby dać ujście swym piemiennym sentymentom.

Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć naszemu społeczeństwu o narodzie słowiańskim, o którym rzadko mówi się i pisze, który w manifestacjach solidarności słowiańskiej rzadko też bierze udział. O Serbach Łużyckich, dawniej liczny i mający wszelkie dane rozwoju, obecnie ze wszystkich stron przez Niemców otoczony, 200.000 liczący naród Serbsko-Łużycki zamieszkuje etnograficznie zwarty obszar w Prusach i Saksonii.

Łużyce należały około 300 lat do korony czeskiej, od której oderwane zostały dopiero po klęsce pod Białą Górą w 1620 roku. Po Kongresie Wiedeńskim całe Łużyce Dolne i większa część Łużyc Górnych przypadły Prusom. Od tej chwili nie ustaje akcja wyładowań zabywca Serbów Łużyckich, która Niemcy prowadzi systematycznie i celowo. Proces wynaradawiaczy postępuje daleko wolniej w Łużycach Saskich, dzięki temu, iż przeważa tam ludność katolicka, która utrzymuje dotychczas żywy kontakt z Czechami. Świadczy o tem fakt, iż aż do 1925 roku w Pradze istniało serbsko-łużyckie seminarium duchowne, założone w r. 1728. Natomiast w Łużycach pruskich, gdzie przeważa ludność protestancka, wskutek systemu rządów proces ten czyni znaczne postępy pomimo, iż nieliczna narodowo uświadomiona inteligencja broni lud łużycki przed wynaradowieniem.

Łużyczanom, którzy nie mogą się skonsolidować, ponieważ są rozdzieleni przez Prusy i Saksonie brak przedewszystkiem reprezentacji politycznej. Wszelkimi środkami dąży do tego, aby zdobyć dla siebie mandaty do sejmów krajowych Rzeszy i tam bronić praw narodu łużyckiego. Zwłaszcza, iż mimo międzynarodowych postanowień co do mniejszości — narodowe prawa Łużyce są stale gwałcone a ich rozwój kulturalny stał powstrzymanym. Serbowie Łużyccy nie posiadają dotychczas ani jednej szkoły łużyckiej powszechnej, nie mówiąc już o szkołach średnich i wyższych uczelniach. Dotychczas największe zainteresowanie losom Serbów Łużyckich okazali Czesi. W Czechach koncentrowała się akcja polityczna i kulturalna na rzecz Łużyczan.

Nienależną Polska powinna sobie

KINO
LEW

Dzisiaj wielki podwójny szlagierowy program w 20 aktach. Artyści **Jenny Jugo, Harry Liedtke, Marja Paudler, Elżbieta Pinajess, George Aleksander** w wspaniałych wystawowych filmach p. t.

I. Niedyskretna kobieta
II. Amor na nartach.

również przypomnieć o Serbach Łużyckich i okazać przynajmniej moralną pomoc temu najmniejszemu z narodów słowiańskich, któremu Adam Mi-

skiewicz poświęcił tak piękne ustępy w swych prelekcjach paryskich.

Cz.

Z wędrówek po Hiszpanji.

(Korespondencja własna).

Madryt, w lipcu.

„Puerta del Sol” — wrota do stolicy — nazywa się centralny plac w Madrycie, na którym skupia się życie całego miasta. Jest coś symbolicznego w tej nazwie. Nie dlatego, aby Puerta del Sol robiło wrażenie jakichś zaczerpniętych wrót do państwa słonecznego, ale dlatego, że Hiszpania cała żyje naprawdę pod znakiem i władzą słońca, które teraz, zwłaszcza w okresie letnich upałów, zalewa ten przepiękny kraj swymi życio- i śmierciobójnymi promieniami.

Stolica jest bowiem w Hiszpanji potężnym, całe życie regulującym motorem, jest źródłem bogactwa Hiszpanji, jest też ta potężna siła, która w prawdziwą pustynię zamienia całe wielkie połacie tego kraju. Madryt stoi w środku istotnej pustyni, a jego bujna zieleność i wspaniałe ogrody budzą naprawdę podziw dla siły i wytrzymałości ludzi, którzy na pustynnej glebie wyhodować potrafili te zielone oazy. Stolica jest też zapewne źródłem i przyczyną biedy we wsi hiszpańskiej, względnie bardzo małego zahudnienia knaui i wogóle tego niskiego stanu cywilizacji we wsi hiszpańskiej, który tembardziej jest uderzający wobec oszalałego bogactwa wielkich miast i nierzadko miasteczek. Hiszpanję nazwano niegdyś „krajem grandów i żebraków” — możnaby ją nazwać dzisiaj niemniej słusznie krajem bogatych miast i nędznych wsi.

Według słońca reguluje się też tu całe życie. Dla człowieka z dalekiej Północy, który i tak cierpi nieraz bardzo dotkliwie pod natrętnym żarem promieni słonecznych, jest rzeczą wprost niezrozumiałą, iż teatry w Madrycie rozpoczynają się przeważnie około jedenastej. O 2-iej, 3-iej w nocy na ulicach miast wręcz pełnia życia, natomiast o 4-iej, 5-iej popołudniu miasto wygląda jak umarłe. W niektórych hotelach i pensjonatach nie można wogóle dostać pierwszego śniadania. Na nasze zdziwione pytania odpowiedział nam właściciel pensjonatu w

Madrycie, iż ludzie w Hiszpanji wstają naogół tak późno, iż wprost nie mają czasu na zjedzenie pierwszego śniadania...

Z tem iędzeniem dzieją się wogóle w Hiszpanji przedziwne rzeczy. Francuzi, Szwajcarzy, Anglicy z rozpazca w sercu zasiadają tu koło 10-tej, 11-jej wieczorem do sutego obiadu, składającego się mniej więcej z 9-ciu dań. — Hiszpanie jedzą dużo, obficie, w nieokreślonych godzinach, piją do tego ciężkie wina krajowe, które dziwnie prędko idą... w nogi. Anglosasi i Francuzi nie są też bardzo zadowoleni i narzekają na małe zrozumienie dla spraw higieny życia codziennego, jakże się spotyka w Hiszpanji.

Narzekamy i my, ale nie na jedzenie, naogół zreszta znakomite — co za owoc! — ale na słońce. Genjalną, z punktu widzenia dziennikarzysty przy Lidze Narodów znużonych ciągłymi podrózkami do pocztowej Genewy, myśl urządzenia sesji w Madrycie psują stanowczo te przerażające upały, które ludzi nieprzywyczajonych przyprawiają o zawrót głowy i ogólne osłabienie. W Kordubie mamy 38 st. ciepła, w Seville przeciętna temperatura 35 st., w Grenadzie i Barcelonie to samo. Umieramy wszyscy z pragnienia, nie umiemy się skryć i uciec od tego zabójczego żaru, który zreszta tubylcy znoszą wcale dobrze.

Znoszą go dobrze przedewszystkiem chyba kobiety, ubrane przeważnie czarno. Kolor czarny nie jest tu kołorem żałoby.

W Seville władztwo słońca wycisnęło na rzeczach i ludziach piętno specjalnie silne. Tutaj spotkać też można najpiękniejsze bodaj w całej Hiszpanii cieniste „patio”, rodzaj wewnętrznych półkrytych dziedzińców, na których rozłożyste palmy i szmerzące fontanny dają tak pożądaną w tym prawie tropikalnym kraju chłodę.

Czem jest zreszta Sevilla, o tem przekonać się można najlepiej z t. zw. Giraldy, wyniosłej wieży wznoszącej się przy katedrze. Widok z tej wieżoccholka oplaca sownie trud wspinania

się do krętych schodach. Pierwszem wrażeniem, jakie uderza oczy podróżnika z północy, jest przedziwna, prawdziwie już wschodnia białość domów oślepiąco jasnych w promieniach słońca. Wśród białych domów zielone „patio”, ledwie dostrzegalne z tej wysokości — wszystko pod wielkim znakiem ucieczki przed słońcem, która cechuje niemal wszystkie poczynania architektoniczne na południu Hiszpanji.

Po mistrzowsku przed słońcem umieli uciekać Maurowie. Przepiękne ogrody Alcazaru w Seville, a zwłaszcza przednie, jedyne w swoim rodzaju ogrody Alhambry w Grenadzie są tego najlepszym dowodem. Niebywały kunszt operowania wodą łączy się w tych ogrodach z niemiejszą sztuką ogrodnictwa.

Radosna moc ożywczych promieni słońca położyła zreszta swoje piętno i na ludziach tutejszych. Melancholijne oczy Hiszpanek, w których przebiegać się zdaje zaduma i tesknota Wschodu, pełne są odbłasku gorącego słońca hiszpańskiego. Odbiło się ono też i w darszach, a zwłaszcza w uosobieniu ludzi tutejszych pełnych pogody, ożywionych, wesolych i niewątpiwie podobnie, zawrotnie wprost przezimnych i gościnnych. Nie jest może rzeczą przypadkiem, iż dyktatura hiszpańska jest dyktaturą na weselo — jakżeby mogła być inna w tym przesłodzonym kraju!...

Ch.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KONKURS.

Dyrekcja Pryw. Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego Żyńskiego w Stryju (ul. Fr. Smolki 9) poszukuje dla swego zakładu od 1-go września b. r. nauczycielek lub nauczycieli z kwalifikacją (egzamin), wymaganą do nauczania przedmiotów, połączonych w następujące grupy:

- język polski i niemiecki,
- fizyka i biologia,
- rysunki i roboty ręczne i (kobiecy).

Pobory służbowe wedle norm państwowych ze znacznym dodatkiem procentowym, zależnym co do wysokości od umowy i z opłatą podatków i ubezpieczeń ustawowych.

Uprasza się o rycnie wnoszenie ofert pod wyżej podanym adresem Dyrekcji.

W Stryju, dnia 3 lipca 1929. 6057n

kto chce mie: zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

JADWIGA GAMSKA. 3)

Droga na Parnas.

(Ciąg dalszy).

Niepomiernie się więc zadziwił, gdy jeszcze tego samego dnia, pod zachód słońca, ujrzał przed sobą starszka o miłej twarzy, który stał, obracając w ręku błękitny rulon, zamknięty, jako pieczęcią, ulamkiem księżycą. Niewątpliwie urzędnik niebieskiego ministerstwa sprawiedliwości!

Starszek tymczasem nie mógł leż zachowywał się, jak dawny znajomy; wyraźnie oczekiwał powitania, wreszcie zamiast rozpedzić Pegazową udreke, zapytał, jakby o to właśnie chodziło:

„A to nie poznajesz mnie, stary przyjacielu”? Pegaz wpadł w pasję i miał ochotę przetrącić go kopytem. Z pozorności pohamował się i odpowiedział uprzejmie:

„W ostatnich lat dziesiątkach tyle się po mnie przejechało różnych nacji, że trudno mi spamiętać wszystkie twarze, zwłaszcza że u niektórych jeźdźców

widziałem tylko niższą część osoby, gdy w galopie zlatywali mi przez głowę...”

Starszek uśmiechnął się smutno.

— „To i nic dziwnego, że mnie tam w kraju, nie poznali, skoro tyś już nawet nie poznaj, wierny druho...”

Pegaz uczył litość nad biedakiem. Starowina nie wyglądał ani na szanowanego, ani nie przypominał żadnym szczegółem obecnych panów Pegaza. Koń nabrał do niego zaufania, łypnął łaskawie okiem w stronę rulona i rzekł pochylając łeb w ukłon:

„Nie przypominam sobie Imc. Pana (starożytny surdut przybysza podsunął mu ten tytuł), ale wierzę, że byłeś kiedyś moim jeźdźcem. Bardzo mi to miło, że pamiętasz o mnie, ale byłoby mi teraz stokroć milej, gdybyś mi wytłumaczył, co to za pismo masz w ręku, bo przewachując je nosem, czuję inkaust niebieskiej kancelarji”.

„Dekret Boży” — odparł nieznajomy i zmieniając naraz ton, zawołał nienajmniej groźnie:

„To ty, druho stary, do buntowników przystałeś? Ostatnią na świecie redutę bożą chcesz opuścić i wydać niegodnym? Hańbę na nieskalanym ży-

wocie wycisnąć?!

Oto tym dekretem pańskim rozkazuje ci się trwać i zginać kark przed każdym jeźdźcem, bo wyjdzie z ich tłu mu ten, co odnajdzie zagubioną drogę.

Nie tobie, bestjo nierozumna, przezierać wyroki boże. Dumny bądź, że Ci Bóg urząd najwyższy wyznaczył. A teraz...

...Teraz nie płacz, kochanku... dodał wysłannik słowa, których już nie było w dekreście.

A Pegaz nabrał nagle hartu i odwagi. Zawstydzził się okrutnie swojej słabości, zrozumiał, czego mu bronie przychodzi. Popatrzył w oczy starszka i wyrzekł głosem poddania i skruchy:

„Wytrwam, póki mnie rozkaz najwyższy nie odwoła”.

Jeszcze długą chwilę stali naprzeciw siebie — duch wielkiego człowieka i boski cud. Słońce zapadało wielką, płomienną tarczą, odcięte od nieba czarnym pasem chmury. Wysłannik niebios zdawał się chłonać czar ziemi, zapatrzony w bezkresne horyzonty. Ka-pelusz pielgrzymi z wolna podniósł do czoła.

„Panie” — zapytał jeszcze Pegaz — „a przyjdzie on aby, napewno, ten ora-

wdziwy mój pan?”

Duch skinął głową twierdząco.

„A jakie będzie jego imię?” — dopytywał się, drżący przed omyłką zwierza. Uśmiech przebiegł przez wargi przybysza.

„Raz jeden, kiedy jeszcze byłem na ziemi, zdarzyło mi się powiedzieć imię zbawcy. Sto lat już mija od tej chwili: a ja jeszcze nie mam przez to spokoju; przysięgłem sobie nie prorokować więcej...”

Pomyślał Pegaz, że próżne są obawy wysłannica, gdyż on, porządny koń, nie jest przecie żadnym historykiem literatury, ale nie chciał drażnić upartego starszka. Przy rozstaniu ośmielił się już na jedno tylko zapytanie:

„Miły Panie — wolnoż mi wiedzieć kim jesteś?”

— „Teraz Woźnym Pańskiego Trybunału”.

— „Jakże to — dziwił się Pegaz — słyszałem, że byłeś jednym z moich panów, nie było tam lepszego miejsca dla ciebie? Przecie wyroki mógłbyś znosić woźny, lub listonosz, mało to ludzi fachowych idzie codziennie do nieba?”

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

5

Lipca

1929

Piątek

Filomeny p.

Jutro: Izajasz

Wschód słońca 3:44

Zachód 19:44

TEATR WIELKI.

Piątek 5 lipca o godz. 8.15: „Czy Anna jest panna“, występ teatru „Qui Pro Quo“.
Sobota 6 lipca o godz. 8.15: „Czy Anna jest panna“, występ teatru „Qui Pro Quo“.
Niedziela 7 lipca o godz. 8.15: „Czy Anna jest panna“, występ teatru „Qui Pro Quo“.

TEATR MAŁY.

Piątek 5 lipca o godz. 7.30 „Polawiacz Cieni“, występ A. Węgielki i p. Lubieńskiej.
Sobota 6 lipca o godz. 7.30 „Polawiacz Cieni“, występ A. Węgielki i p. Lubieńskiej.

Niedziela 7 lipca o g. 7.15: „Polawiacz Cieni“, występ A. Węgielki i p. Lubieńskiej.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Trzy namiętności“.

CASINO: „Spowiedź uczciwej kobiety“.

CHIMERA: „Przy dźwiękach tanga“.
Huguette Duflos, Jean Angelo.

KOPERNIK: Emil Jannings we filmie „Portier Hotelu Atlantic“.

LEW: I. Niedyskretna kobieta. II. Amor na nartach.

MARYSIENKA: Emil Jannings we filmie „Portier Hotelu Atlantic“.

PALACE: „Bohaterowie morza“.

==○==

— Tow. Sztuk Pięknych. Salon wloenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

==○==

— „Qui Pro Quo“. Entuzjastycznie zo stała przyjęta przez publiczność wystawiona wczoraj premiera „Czy Anna jest panna“.

Wszyscy wykonawcy w swoich kapitalnych numerach tworzyli prawdziwy koncert.

Oklaskom i bisom nie było końca.
— Teatr „Mały“. „Polawiacz cieni“, sztuka J. Sarmenta z występem A. Węgielki i K. Lubieńskiej w dalszym ciągu ściera tłumy wytwornej publiczności, która znakomicie grę artystów darzy gorącymi oklaskami.

==○==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Wystawa „Zwornika“ w Salonie Wiosennym na placu „Targów Wschodnich“ daje nam ciekawy i bogaty obraz różnorodnych usiłowań twórczych młodych reprezentantów plastyki krakowskiej. Wśród obrazów Zwornika są rzeczy doskonale i są słabsze, niema jednak martwych i nieinteresujących. Obok Zwornika obejmuje salon wystawę pośmiertną Jacka Mierzejewskiego, jednego z pierwszych na gruncie polskim pionierów tej sztuki, która dziś po dobie impresjonizmu zapanowała w całej Europie. Szereg artystów lwowskich jak: Kirchnerowa, Kitz, Korbłowa, Olpiński wystąpił z wystawami zbiorowymi. Interesujące rzeźby dał Smolkówna i Weinberg. Nadto znajdziemy w Salonie większe zespoły dzieł: Bednarskiego, Langermana, Merkla, Seiferta, Witkiewicza, Terleckiego, Trusza, — gratię Zurawskiego i prawdziwie doskonałe prace młodego artysty lwowskiego Władysława Zycha. Salon otwarty jest codziennie od godz. 10 do 18-tej popołudniu.

==X==

— Kantor „Słowa Polskiego“ przez miesiąc lipiec i sierpień od godziny 1.30 do 4 popołudniu zamknięty.

==○==

— Omyłka druku. We wczorajszym numerze w artykule p. t. „Podręcznik dzieł literatur i języków słowiańskich“ znalazły się dwie pomyłki druku, które zniekształcają sens zdania. A mianowicie, po wyliczeniu opuszczonych pisarzy ma być: „i to tych właśnie, którzy zasługują na wziankę postulatu związku wykładu“. Pierwsze zdanie ostatniego ustępu ma brzmieć: „Najnowsze te prace prof. Bruecknera i Lehra-Splawińskiego mają poważną wartość“.

==*==

— Sekcja okręgowa szkolnictwa zawodowego T. N. S. W. obejmująca 4 województwa zorganizowała 4 dniowy kurs dokształcający dla nauczycieli

APOLLO! Dziś nieodwołalnie poraz ostatni. Kto jeszcze obrazu nie widział, niech spieszy! Trzy namiętności Alice Terry Zniżki Iwan Petrowicz ważne.

Święto narodowe St. Zjednoczonych.

W 153-cią ROCZNICĘ WOLNOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Lwów, 5 lipca

Wczoraj z okazji rocznicy Niepodległości Stanów Zjednoczonych miasto przyozdobione było chorągwiami o barwach narodowych i amerykańskich. Z wieży ratuszowej powiewały chorągwie o barwach państwa, miasta i Stanów Zj. O godz. 10 rano w Bazylce katedralnej odbyło się uroczyste nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. sufr. Czajkowski w otoczeniu kleru. W presbiterium zajęli miejsca wicewoj. Pilecki, gen. Czuma, prezes Wójcicki, prezes dr. Hamerski, Prachtel-Morawiański, Moszoro, komisarz Rządu dr. Nadolski, rektorowie dr. Piniński, Zipser i Markowski, reprezentanci Kuratorjum Mendys i Kwieciński, delegaci powstań ców 1863 r., zrzeszeń b. wojskowych, skauci i skautki, młodzież szkolna, delegacje organizacji i stowarzyszeń itd.

Podczas mszy św. chór Lutni odśpiewał kilka pieśni. Na honorowem miejscu w kościele usadowiono gości amerykańskich.

Podobne nabożeństwa odbyły się w katedrze ormiańskiej, cerkwi św. Jerzego, w kościele ewangelickim i tempłum postępowem.

Popołudniu na polance pod Kopcem odbyła się uroczystość ku czci Hoovera. Na starym murze, udekorowanym zielenią i chorągwiami, umieszczono portret prezydenta Stanów Zj., któremu młodzież szkół powszechnych w liczbie kilku tysięcy składała hołd. Następnie wśród produkcji orkiestr odbyła się zabawa dla dzieci. Popołudniu odbyły się w różnych stronach miasta produkcje orkiestr wojskowych i cywilnych.

==*==

Strajki rolne w pow. bobreckim.

W okresie żniw komuniści i Sel-rob lewica starają się doprowadzić do zaburzeń i strajków rolnych, a poseł (!!) Cham, który się uwija po całej Małopolsce wschodniej i Wołyniu, stale i konsekwentnie kopie przepaść pomiędzy chłopem a większą posiadłością ziemską. Wystarczy wspomnieć chociażby tylko Batiatyce czy też ubiegłoroczne awantury chłopskie pod Rawą Ruską, ażeby mieć obraz poselskiej pracy p. Chama.

Pod wpływem wzmoczonej agitacji czynników antypaństwowych zaczynają wybuchać strajki rolne pod pretekstem ekonomicznym. Ostatnio mianowicie we wsiach Borynicze, Czarny Ostrów, Bryńce, Zagórne, Bryńce Cerkiewne, Dziewiętniki, oraz w jednej wsi pod Chodorowem, ludność wiejska rozpoczęła sabotaż i wstrzymała się od pracy. Jakże czynnik prowadzi tę akcję, dowodzi skład delegacji, która jawiła się u jednego z ziemian: wydalony za kradzieże gajowy, znany bol-

szewik miejscowy kolonista-Niemiec, oraz dwaj miejscowi chłopci, którzy na robotę do dworu nigdy nie przychodzili i nie przychodzą.

Rozwinięto również terror wśród ludności górskiej, grożąc jej krwawymi represjami, w razie gdyby odważyła się przyjechać na roboty polne.

Onegdaj w tejże wsi tłum wiejski, podminowany przez agitatorów, napadł na pracującą w polu przy sianie służbę folwarczną, a przewróciwszy wóz rzucił się na zarządcę folwarku oraz jego syna. Tylko taktowi właściciela wsi udało się zażegnać poważniejsze ekscesy.

Ponieważ zajścia te — narazie lokalne — mogą pod wpływem agitacji rozszerzyć się na inne powiaty, wywołując na wsi podniecenie umysłów, szkolidwe ze względu na społecznych i gospodarczych, wierzymy, że władze wglądając w genezę i przyczyny zajść i energicznie zlikwidują je u źródeł.

==○==

komercjonalistów. Kurs odbywa się w państwowej szkole ekonomiczno - handlowej i rozpoczął się 2 lipca przy licznym udziale nauczycieli z okręgu lwowskiego, wołyńskiego, krakowskiego i lubelskiego. Po zagajeniu przez przewodniczącego sekcji okręgowej dra Petyniak - Saneckiego przemówił imieniem kuratora O. S. L. naczelnik wydziału dr. K. Zagajewski a następnie wizytator MWR. i OP. prof. Jan Szyg wygłosił wykład inauguracyjny. Na kursie wykładają prof. Jan Szyg z Warszawy, dr. K. Zagajewski, prof. dr. Kreutz, dr. K. Sośnicky, prof. Passakas z Krakowa, dr. K. Petyniak-Sanecki, dr. F. Tomanek, dyrektor Bembiowicz, prof. Aleksandrowicz i dyr. Czyłok z Katowic. Poza wykładami teoretycznymi słuchacze zwiędają codziennie większe banki, giełdy i przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, gdzie dyrektorowie tych instytucji wygłaszają odpowiednie referaty oparte na praktyce.

— Podania wojskowe — pod fałszywym adresem. Z DOK. VI. komunikują: wobec stale napływających podań do DOK. VI. ze strony rodzin szeregowych służby czynnej — o przeniesieniu do oddziałów, stacjonowanych blisko miejsca zamieszkania ich rodzin — o odroczenie służby wojskowej lub o zupełne zwolnienie od obowiązku służby czynnej — DOK. VI. komunikuje, że podania te nie będą wogóle rozpatrywane, jako wnoszone przez osoby trzecie — niezgodnie z przepisami obowiązującymi w wojsku. O przeniesie-

nia do innego oddziału może prosić każdy szeregowy przy raporcie służbowym. — Podania o odroczenie służby wojskowej należy wnieść do właściwych starostw względnie magistratów miast wydzielonych. Zpełne zwolnienie od obowiązku służby wojskowej może nastąpić tylko w drodze rewizji wojskowo-lekarskiej, która następuje z urzędu.

==○==

— Ostrożnie wsładać do tramwaju — bo kieszonkowcy grasują! Wczoraj na przystanku obok Kawiarni Wiedeńskiej przy wsiadaniu do wozu tramwajowego linii „4“ skradł nieznaną sprawca Karolinie Olszewskiej, zamieszkałej przy ul. Kochanowskiego l. 67, z torebki pulares z 70 zł. i medaljonem.

— Kradzież mieszkaniowa. Wczoraj w nocy około godz. 1.30 dostał się złodziej do mieszkania Leona Popiela przy ul. Franciszkańskiej l. 10, skąd skradł portfel z 500 zł. w gotówce oraz papiernicę srebrną, wartości 100 zł.

— Dał się nabrać. Gładyszowi Bronisławowi, nauczycielowi w Sasiadce, pow. Zamość, dwaj nieznanymi osobnikami sprzedali na ulicy 2 metalowe obrączki i takiż łańcuszek jako złote za 40 zł.

— Uciekł z więzienia Swyrszcz Dmytro, odbywający karę więzienia 1 roku.

— Wydała się z domu w dniu 3 bin. 13-letnia Olga Wołoszańska, zamieszkała przy ul. Peltewnej l. 13, i więcej nie wróciła.

— Kto dostał się za kratki? Długa ich litanię podaje raport policyjny. Oto oni: Ostrowski Franciszek za włamanie, Senjuk Władysław za kradzież,

Goście amerykańscy we Lwowie.

W dniu wczorajszym goście amerykańscy po nabożeństwie w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych — udali się udekorowanym wozem tramwajowym na cmentarz obrońców Lwowa. Tu przed grobem nieznanych obrońców Lwowa zabrał głos dyr. Lityński i w gorących słowach przedstawił gościom przebieg walk o Lwów i bohaterstwo orląt lwowskich. Następnie imieniem gości przemówił p. Gajewski podkreślając, że Polacy z Ameryki żywo odczuwali niedolę naszą, młodzież polską z Ameryki poświęcała wszystko i szpieszyła pod nasze sztandary, starsi zaś materialnie popierali nasze wysiłki. Wskazując braciom z Ameryki tysiące mogli młodych bohaterów, p. Gajewski wezwał kolegów swoich, by tam za Oceanem, pielęgnowali mowę ojczystą, duszą i sercem garnęli się do Polski. Po cichej modlitwie goście złożyli na grobie wspaniałe wieniec z szarfami o barwach narodowych z napisem „Stow. kupców i przemysłowców polskich z Ameryki — Obrońcom Lwowa“. Do hołdu tego przyłączyli się członkowie wycieczki nauczycielskiej z poznańskiego, którzy zwiedzają nasze miasto a delegat nauczycieli w gorących słowach powitał gości z Ameryki.

Z kolei rodacy z Ameryki udali się na grób lotników amerykańskich poległych w obronie Polski. Tu znów przemówił dyr. Lityński, kreśląc bohaterские czyny lotników a goście złożyli piękny wieniec z napisem: „Stow. kupców i przemysłowców polskich z Ameryki — bohaterskim lotnikom“.

Po obiedzie goście amerykańscy udali się na Wysoki Zamek i kopiec Unji Lubelskiej. natrafili właśnie na hołd dzieci Hooverowi. I rozrzewniającą była chwila, gdy dziewczątka zakładów miejskich przybrane w stroje krakowskie przed portretem Hoovera otoczyły gości z Ameryki a r. Laskowski w gorących słowach powitał rodaków i prosił ich, aby zanieśli wieść za ocean, jak dzieci polskie cczą swego dobroczyńcę, który w czasie wojny z pomocą im spieszył.

Następnie goście wśród okrzyków i śpiewów działwy udali się na kopiec, gdzie dyr. Lityński przedstawił im historię i topografię Lwowa. Żegnani przez działwę goście opuścili Zamek wzruszeni serdecznym przyjęciem.

Po południu pp. kom. Nadolscy podejmowali gości herbata w salonach recepcyjnych. Rodaków naszych powitał w serdecznych słowach kom. Nadolski podkreślając, że zbiorowa dusza i serce Lwowa żywo odczuwają wszelką radość, to też i dziś miasto nasze z radością wita miłych gości z za Oceanu. Dziękując gościom, że zwiedzając Polskę, Lwowa nie omineli, mówca prosił ich, by tu w mieście kresowem czuli się jak u siebie w domu, bo wszędzie znajdują życzliwe im serca.

Prócz gości z Ameryki licznie stawali się członkowie Rady przwobcznej, kupiectwa, sfer przemysłowych i prasy. Wśród milej pogawędki przy herbatce, owocach i czarnej kawie goście zabawili do wieczora, dziękując pp. Nadolskim za serdeczne przyjęcie.

W dniu dzisiejszym goście z Ameryki zwiedza gmach Izby handlowo-przemysłowej, następnie udadzą się do Browarów lwowskich dla zapoznania się z tym olbrzymim zakładem przemysłowym, po południu zwiedza Targi Wschodnie i Panoramę a wieczorem Kongregacja kupiecka przyjmując ich kolacją.

Szupper Emil za kradzież, Nakoneczny Emil jako mocno podejrzany o dokonanie kradzieży, Gottlieb Józef za kradzież kieszonkową, Tabaka Piotr za kradzież, Szurak Jan za włóczęgostwo Winiarczuk Iwan za dręczenie wzruszał, Staszko Justyna poszukiwana listami gończymi.

— **Pożar piwniczny.** W rzeczywistości przy ul. Łyczakowskiej 43, powstał pożar w piwnicy, gdzie rabane drzewo oraz przeplecierzenie z desek zapaliły się od pozostawionej w piwnicy przez służącą świecy. Straż pożarna, jak zwykle, ogień rychło ugasiła.

— **Uważać na dzieci.** W podwórzu rzeczywistości przy ul. św. Zofii 1. 22, bawił się syn mieszkającej tamże Janiny, Jerzy Hasman. W pewnej chwili wpadł wraz z pokrywą do zbiornika kanałowego a na krzyk jego i sąsiadów nadbiegła matka, która po drabinie weszła do środka i wyciągnęła zdrowego, acz porządnie przestraszonego i uwalanego syna.

Kronika tarnopolska.

Wojewódzki Związek Stowarzyszeń polskich przystępuje do zrealizowania uchwał wojew. zjazdu pracowników społecznych i oświatowych.

Dla wykonania uchwał wojewódzkiego zjazdu pracowników społecznych i oświatowych w Tarnopolu odbyło się dnia 22 czerwca 1929 r. konstytucyjne zebranie wybranego zarządu. Zebraniu przewodniczył p. Ostrowski. Dr. Dziadosz wygłosił dłuższy referat, zestawiając wyniki zjazdu i rozwijając program pracy, jaki ma spełnić wojewódzki zarząd na skutek zapadłych uchwał na Zjeździe. Zaznaczył, że obecnie należy zwrócić główną uwagę na powiaty, aby tam podjęto prace społeczną w sposób zorganizowany tak, by do października, kiedy ma się odbyć ponowny zjazd działaczy społecznych, powiaty miały już prace zaczęte i przygotowane do potrzeb lokalnych plan działania na jesień i zimę. O ile chodzi o powiaty, to rzeczywiście awizowane już są tam zebrania informacyjne, na których będą składane sprawozdania z przebiegu zjazdu przez delegatów; następnie będą stworzone tymczasowe komitety, które przystąpią do opracowania programu działania w powiecie. Co się zaś tyczy wojewódzkiego zarządu, to do niego należy będzie jak najszybciej opracowanie materiału z przebiegu zjazdu, dalej ustalenie regulaminu organizacyjnego i planu działania, przewidzianego dla całego województwa. Kończąc swe wywody, zaznaczył, że pierwszym krokiem do racjonalnej pracy będzie wybór władz zarządu, na których spoczywać odpowiedzialność oowiązanie zrealizowania uchwał zjazdu.

Po referacie nac. Dziadosza rozwinęła się rzeczowa dyskusja, w której brali udział pp. Thienen, Orliński, Dziadosz, Lenkiewicz, Ostrowski, rozważając z jednej strony sposoby technicznego zrealizowania uchwał zjazdu oraz sprawę wyboru władz zarządu. W wyniku dyskusji wybrano jednogłośnie przewodniczącym zarządu wojewódzkiego Związku Stowarzyszeń polskich dra Dziadosza. Następnie, działając w myśl upoważnienia zjazdu uchwalono kooptować do zarządu także członków pp. Czabanowskiego, Czarkowskiego - Golejewskiego, Jaruzelską, Jaruzelskiego i Schweizera. Na sekretarza zarządu powołano p. Jarosławskiego.

Celem opracowania materiału z przebiegu zjazdu poruczył zarząd p. Jarosławskiemu wejść w kontakt z przewodniczącymi poszczególnych komisji i opracować szczegółowe sprawozdanie.

Sprawę regulaminu odroczonego do następnego posiedzenia z tem jednak zastrzeżeniem, że wszyscy członkowie mają przygotować własne wnioski, aby dyskusja nad tą kwestią mogła być załatwiona na jednym posiedzeniu. Równocześnie sekretariat ma przygotować na najbliższe posiedzenie projekt regulaminu w ogólnych zarysach.

Nakoniec uchwalono rozwinąć intensywną propagandę celem postawienia

pracy społecznej na właściwej wyżyźnie i postanowiono wciągnąć do

niej wszystkie jednostki, związane z pracą społeczną.

Rozmaiwości.

† **Prawdopodobny artysta.** Zny rysownik paryski Forain, był prawdziwym fanatykiem prawdziwości.

Ta prawdziwość i sankazm, z jakim wyrażał swe myśli bez ogródki, czyniły z niego istne „enfant terrible”, którego obawiano się i strzeżono.

W pewnym towarzystwie, w którym znajdował się też artysta, starzejąca się już kokietka, mizdrząc się rzekła:

— Gdybym zauważyła, że się starzeję, tobym się zastrzeżyła...

— Ognia! — zagrział w tejsze chwili Forain głosem stentorowym.

† **Autografy w kapeluszu.** W towarzystwie ubezpieczeń Lloyd'a, w Los Angeles, ubezpieczono zwykły kapelusznik panamski na dziesięć tysięcy dolarów, choć kapelusz taki wszędzie nabyć można za dolarów kilkanaście.

Bo też wartość jego polega nie na materiale, z jakiego jest wyrobiony, lecz na tem, że całe jego wnętrze pokryte jest autografami.

Właściciel tego kapelusza był przez czas dłuższy wywoływaczem centralnej stacji radiofonicznej w Filadelfii i i zwykły był prosić wszystkie znakomitości, które miały przemawiać do aparatów odbiorczych stacji, a których przemówienia zapowiadał, o podpiśnięcie się w jego panamie.

W ten sposób zebrał w swym kapeluszu kilkadziesiąt podpisów, a wśród nich taki, jak generała Pershinga, Rudolfa Valentina, Jacka Dempsey'a, Suzanne Lenglen itd.

† **Pierwsze urodziny w państwie watykańskim.** Dnia 1 bm. przyszło na świat na terytorium nowego państwa papieskiego pierwsze dziecko.

Jest niem synem jednego z urzędników miasta Watykanu. Pierwszemu temu obywatelowi z urodzenia nowemu państwu, nadano w rejestrze urzędu oywatelnego imię „Concillazione” dla upamiętnienia, jakie nastąpiło pomiędzy Kościołem a państwem włoskim.

† **Dwugłowy pstrąg.** Z dziedziny „ekscytrycznej” fauny znane były dotychczas tylko dwugłowe orły. Związek górnoaustriacki amatorów akwarji i terrarji posiada niezwyklej okaz dwugłowej ryby. Jest nim młody pstrąg.

Wprawdzie potworki takie zdarzają się wśród ryb dość często, zwykle jednak nie żyją dłużej, jak kilka dni. Osobliwość rzeczonoego pstrąga, zwanego w gospodarstwie rybnym Schlägl i tam wyhodowanego, stanowi właśnie jego wiek, pstrąg ten bowiem liczy już pół roku i zapewne, przy odpowiednim pielęgnowaniu i uwadze żyć będzie dłużej.

Choć położony przy połączeniu szyi obu głów żoładek jest wspólny to jednak każda z tych głów, na widok łup, stara się go pochwycić, wskutek czego pomiędzy obu głowami wywiązuje się prawdziwa walka.

Płetwa grzbietowa jest znowu wspólna, natomiast płetw bocznych, niezwykle rozwiniętych, posiada ten pstrąg cztery zamiast dwu. Te płetwy nadliczbowe pozwalają pstrągowi kierować się w dwie strony tak, że często jedna głowa okazuje skłonność do płynięcia w jedną stronę, gdy tymczasem druga — płynie w przeciwną, wobec czego dochodzi do tak gwałtownej „różnicy zdań”, co do kierunku drogi, że dwugłowy pstrąg przewraca się na grzbiet lub stałe w wodzie pionowo.

† **Ford chce „osuszyć” Europę.** Najbogatszy dziś człowiek na świecie, Henry Ford, oświadczył — jak donosiła z Waszyngtonu — w rozmowie z prezydentem Hooverem i sekretarzem finansów, Mellonem, że postanowił fiha europejskie swej fabryki aut uczynić ośrodkiem agitacji przeciwalkoholowej na wielką skalę.

Pierwszy krok w tym kierunku już

jest dokonany. Ford rozporządził, aby we wszystkich jego filiach i zakładach europejskich zajęci byli tylko tacy urzędnicy i robotnicy, którzy wyrzekną się zupełnie używania napojów alkoholowych, czy to pod postacią wódki, czy też wina lub piwa i poddadza się przepisom, obowiązującym pod tym względem w Ameryce. Zobowiązania takie tyczą się nie tylko podpisujących je, ale także ich rodzin. W razie zaś choćby jednorazowego złamania tego zobowiązania, urzędnik czy też robotnik, który je podpisał, wydalon będzie natychmiast ze służby.

Dla ścisłego przestrzegania tych zobowiązań Ford zamierza utrzymać specjalną policję prohibicyjną, która wskiego Iwa Akcyjnego Browarów i filii.

Zarządzenie jednak powyższe jest dopiero pierwszym krokiem w kierunku „osuszenia” Europy. Drugim ma być popieranie przez magnata autowego gotówką związków i stowarzyszeń przeciwalkoholowych w Europie, aby mogły spotęgować swą propagandę. Dalszym krokiem mają być zapomogi pieniężne dla wszystkich wogóle instytucji dobroczynnych w Anglii, Francji i Niemczech, które udzielać będą zapomóg lub utrzymywać tylko osoby i rodziny zobowiązujące się do nieużywania napojów alkoholowych pod jakakolwiek postacią.

Ostatnim wreszcie etapem w tej walce Forda z wódką, winem i piwem ma być udzielanie znacznych sum pieniężnych potrzebującym ich instytucjom państwowym w tych państwach, których sfery urzędowe zabrania go, że wprowadza u siebie, drogą prawodawczą jeżeli już nie zupełną prohibicję, to przynajmniej znaczne ograniczenia w sprzedaży i wyrobie napojów alkoholowych.

Ford jest święcie przekonany, że przyczyna obecnego bogactwa Stanów Zjednoczonych jest prawo zakazujące tam wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych, a że rozporządza sam olbrzymimi wprost funduszami, pragnie więc prawem takim uszczęśliwić Europę.

Czy mu się to lepiej powiedzie, niż głośna jego swego czasu wyprawa pa cyfistyczna do Europy?

† **Musolini o kobiecie dzisiejszej.** Ga zety włoskie cytują na wyścigi słowa Mussoliniego, które powiedział wywiadowcy z angielskiego „Evening Standard”, o modern kobiecie. Mussolini podaje powody, dla których we Włoszech nie dozwolono na przereklamowane konkursy piękności, w czym brukowa prasa wszystkich narodów rywalizuje, licząc na obniżenie smaku dzisiejszego. Biblijny kształt kobiety, jest świętym symbolem onoty i miłości; nie należy tego obnosić po wystawach, ku dziwowisku oglupianych tłumów. Głównym zadaniem i znaczeniem kobiety jest środowisko rodzinne. Tylko potwierdzenie pa-trzacy ludzie nie zdają sobie sprawy, ile kobiet poszukuje bezskutecznie tak rzadkiego dziś szczęścia domowego. Meżozycy są dziś zniechęceni do małżeństwa i do ustalenia się w rodzinie. Są to dezerterzy szczęścia. Prawodawstwo włoskie ustanowiło osobny podatek dla starych kawalerów. Ale to nie załatwia sprawy zasadniczo. Aby rzeczy powróciły do dawnej normy i aby kobiety, poszukujące owego szczęścia w rodzinie, mogły je znaleźć, na to potrzeba dziś, aby państwo ustanowiło również nagrody dla licznych rodzin. Inaczej, kończy Mussolini grozi Europie przede wszystkim, a raczej romańskiej najbardziej, wyludnienie, którego początek widzimy już w dzisiejszej Francji.

—□—

Serce pierwszego grenadjera Francji.

Przed paru dniami świecił Paryż wielką, żałobną uroczystością. Umieszczono w Domu Inwalidów serce bohatera epopei napoleońskiej. La Tour d'Auvergne'a. W uroczystości wziął udział Prezydent Francji, gubernator Paryża gen. Gouraud, generałicja i korpus oficerski, reprezentanci obcych państw i ich attache wojskowi. Odbyła się ona przy udziale 46 pułku piechoty wojsk francuskich, którego żołnierzem był przed 129 laty Theophile Malo Corret, później znany jako La Tour d'Auvergue.

W czasie uroczystości dowódca 46 pułku podjechał do szeregów i silnym głosem wywołał: „La Tour d'Auvergue!”

Na to jeden z kapitanów wystąpił trzy kroki przed front i donośnie odpowiedział: „Mort au champ d'honneur!”

Było to powtórzenie ceremoniału ustanowionego specjalnie dla tego pułku przez Napoleona I. Bowiem gdy Corret padł bohaterską śmiercią pod Oberhausen w Bawarii w r. 1800. Napoleon na wieczną pamiątkę jego imienia nakazał je wywoływać codzień przy wiecznym apelu 46 pułku piechoty, w odpowiedzi na co miał występować przed front podoficer, meldując: „Mort au champ d'honneur!”

Corret pochodził z Bretanii. Od dzieciństwa miał pociąg do przygód i niezwykłych czynów, co było wypływem jego romantycznej rycerskiej psychiki. Mimo słabego zdrowia wstąpił w r. 1795 jako 55-letni człowiek w szeregi armii napoleońskiej. Swe przezwisko, pod którym zasłynął: La Tour d'Auvergne wziął z nazwiska księcia Bullion'u, Henryka de la Tour d'Auvergne, ojca wielkiego Furenne. Podczas swej służby wojskowej nie przyjął żadnego stopnia; służył jako zwyczajny szeregowiec. Brał udział w walkach nad Renem, w Szwajcarii i Bawarii, gdzie znalazł śmierć na polu chwały pod Oberhausen. W miejscu, gdzie poległ, pochowano go i wzniesiono na grobie pomnik, przed którym wszystkie przechodzące przez tamta okolice oddziały wojskowe musiały defilować, z pochylonymi sztandarami.

Przed złożeniem na spoczynek wieczny wyjęto mu z piersi serce i umieszczono w osobnej urnie z napisem: „Serce pierwszego grenadjera Francji, poległego 9 Messidora roku VIII-ego”. Urnę z sercem Correta, według rozkazu Napoleona, nosił zamiast sztandaru chorąży 46 pułku piechoty. Urnastandart towarzyszyła pułkowi w wielu bojach, aż wreszcie pod Lonutton (r. 1807) chorąży ugodzony kulą wypuścił ją z rąk. Rzucił się na ratunek kapral i jego jednak także dosięgł śmiertelny pocisk. Znalaziono go po bitwie, z rękami kurczowo zaplecionymi dokoła urny. Wkrótce też Napoleon I skasował swój poprzedni rozkaz i urna z sercem d'Auvergne'a została wystawiona w Grande Chancellerie. Zwłoki jego ekshumowano z placu boju pod Oberhausen i złożono w Panteonie. Mimo to sercu Correta nie danem było zaznać spokoju. Po upadku Pierwszego Cesarstwa rodzina Correta zażądała od rządu francuskiego wydania urny. Niesnaski w obrębie tej rodziny doprowadziły do procesu kto ma być właścicielem tych relikwii. Proces trwał 10 lat, a po jego zakończeniu serce bohatera przypadło w udziale niejakiemu Pontavice de Hessey, którego małżonka była daleką krewną Correta. Serce z urną powędrowało więc do Rennes. Dopiero w r. 1904 potomek tej rodziny pułkownik Pontavice de Hessey oddał urnę państwu, które złożyło ją tymczasowo w Grobie gubernatorów, skąd ją przed kilku dniami przeniesiono do kaplicy św. Grzegorza w Domu Inwalidów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Współczesna kobieta Wschodu o haremie.

Niektórzy wybitni Mahometanie, a co ciekawsze — Mahomentanki, podjęły obecnie w Europie propagandę haremu, za pomocą wywiadów i artykułów dziennikarskich. Do takich propagatorów haremu i wielożeństwa należy dobrze znana kołom towarzyskim Paryża księżniczka egipska Ali-Fazil. Stale mieszka w Paryżu, używa wszelkich radości, jakich dostarczyć może młodość, uroda i bogactwo z własnym swej rasie temperamentem.

Oto co twierdzi uroczą Ali o haremie: „Wielu ludzi przypuszcza, że haremy w Turcji wogóle już nie istnieją, że reformy Kemala wyłepiły zupełnie ten przeżytek dawnych czasów. Tymczasem harem na Wschodzie nie znika. We wszystkich mahometańskich krajach Afryki, a przede wszystkim w moim ojczystym Egipcie, w Algierze i w Marokko w dalszym ciągu kobiety spędzają całe swe życie, — od dwudziestego roku życia począwszy aż do śmierci, w haremie. Są one niewolnicami — wprawdzie godzącami się ze swym losem, ale nie posiadającymi więcej praw niż ci, którzy im usługują; a mimo to nie uważają się one bynajmniej za nieszcześliwe. Jest to skutek naszej filozofii życiowej. Kobiety Islamu poddała się swemu losowi bez szemrania, wierząc we wszechwładne fatum. Nie mają one nic przeciwko temu, że muszą dzielić miłość małżonka z tyloma innymi, ile on sobie wybierze. Dla kobiet Wschodu wielożeństwo jest tak zrozumiałe i naturalne, że żyją w haremie jak przyjaciółki. — Zdarza się nieraz, iż są zazdrosne, zdarzają się drobne akty zemsty, ale na ogół panuje tam spokój.

„Kobiety haremu są wprawdzie niewolnicami, ale obchodzą się z nimi bardzo dobrze. Każdą musi mieć pewną ilość zbytku i pod tym względem nie robi się żadnej różnicy. Jeżeli jedna dostaje nową suknię, dostają je również wszystkie inne kobiety w haremie. Jeśli jedna towarzyska otrzyma klejnoty, inne mogą stawiać te same wymagania. Jedyna rzecz co do której niema żadnej apelacji, to kwestia wyboru i gustu ich pana i władcy. Może wybrać, która chce — inne to nie powinno zupełnie obchodzić.”

„Gdy jedna z kobiet haremu zostanie matką, wówczas otoczenie traktuje ją z niezwykle szacunkiem, jeśli zaś dziecko jest synem, wówczas szczęśliwa matka osiąga wyższy stopień w hierarchii haremu. Wogóle im starsza staje się mieszkanka haremu, tem większym otaczana jest szacunkiem. — Choćby była zupełnie stara, nieznośna i dokuczliwa, harem zawsze pozostanie dla niej schronieniem, gdzie ją karmią, ubierają, a nawet stroją.”

„Kobiety w haremie wychowują się tak, jak wszystkie inne kobiety: plotkują, grają w karty, zakładają się słodczykami. Ulubionym tematem ich rozmów — podobnie jak u ich sióstr poza haremem — są stroje. Nigdy natomiast nie wolno im mówić ze sobą o wspólnym mężu, ani wogóle używać słowa „mężczyzna”. Całymi dniami kobiety w haremie jedzą słodczyki i piją napoje na wschodni sposób przyrządzane, co służy zarówno dla zabicia czasu jak i zaokrąglenia kształtów, ponieważ na Wschodzie jedynie kobieta tego uchodzi za piękną. Kobiety haremu przekazały swym siostrom z Zachodu niejedną pomysł z dziedzin kosmetyki. Malowanie oczu, brwi, ust i paznokci, oraz tureckie kąpiele stosowane były na Wschodzie od niepamiętnych czasów.”

„W haremie można umieścić dowolną ilość kobiet — od jednej do trzydziestu. Jeśli za murami haremu będzie tylko jedna kobieta, wówczas los jej jest rzeczywiście smutny, jeśli są

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go lipca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

dwie, wówczas spędzają cały czas na kłótniach, ale gdy jest ich więcej, wówczas mogą żyć w szczęściu i zadowoleniu. Znałam haremy mieszczące więcej niż sto kobiet, które były o wiele szczęśliwsze, niż dzisiejsze kobiety w Paryżu lub Nowym Jorku.”
Oto jak przedstawia życie w hare-

mie kobieta, która w nim spędziła kilkanaście lat, a choć następnie zaznała całej swobody życia i użycia kobiet europejskich, mimo to nie uważa haremu za więzienie, w którym kobieta, zdana na łaskę swego władcy spędza życie aż do śmierci. **Ol.**

Sport.

Hippika polska, a pokaz koni na P.W.K.

Lata przedwojenne, poczynając mniej więcej od 1910 roku przyniosły światu żywiołowy wprost rozwój sportów, wśród których konny sport przeszkodowy, tak zwane konkursy hipiczne, zdobył jedno z czołowych miejsc, — wzbudzając tak u nas, jak i zagranicą olbrzymie zainteresowanie i przyciągając tłumy publiczności.

Po wojnie, gdy sport wszedł i utrwalił się na terenie międzynarodowym, zainteresowanie hippiką jako taką, spotęgowało współzawodnictwo poszczególnych narodów, które zwycięstwa lub klęski swych reprezentacji sportowych traktują często jako moment prestige'owy.

Ekipy kawaleryjskie spełniają często rolę nieoficjalnych ambasadorów, a ich zwycięstwa, lub porażki wpływają na ugruntowanie opinii o danym narodzie, o jego tężyznie i walorach natury nawet ogólnej.

Jeżeli chodzi o naszą hippikę, to jest rozpowszechnione mniemanie, że dotychczasowe sukcesy zawdzięczać możemy jedynie znakomitemu sportowemu przygotowaniu naszych jeźdźców, którzy wyjątkowo szczęśliwie potrafili połączyć tak zwane „serce” ze znajomością mechanizmu końskiego, z jego dynamiką.

Niewątpliwie dużo jest w tem prawdziwości, mieliśmy zwycięstwa na koniach bez pochodzenia lub nawet pochodzenia taborowego! Na dłuższą jednak metę podobny stan utrzymać się nie da, czego zapowiedzi już niestety mamy. Czas więc najwyższy abyśmy się rozejrzeli w dysponowanym przez nas materiale hodowlanym, abyśmy rozstrzygnęli kwestję: kto ma prowadzić do dalszych sukcesów w hippice: koń polski, czy też import?

Polska hodowla przed wojną stała na bardzo wysokim poziomie. Pierwsze międzynarodowe konkursy hipiczne urządzone pod auspicjami sławnej włoskiej szkoły kawalerji, w Turynie w roku 1902, były zwycięstwem polskiego konia, słynnego Alkada, hodowli p. Korybut-Daszkiwicza, który ustalił ówczesny rekord wysokości — 1 mtr. 80 cm. Późniejsze zorganizowane na światową skalę, konkursy w Londynie również parokrotnie przyniosły polskiej hodowli laur zwycięski: puchar królewski dwukrotnie zdobywał Piccolo, z stadniny p. Morawskiego z Lubelszczyzny. Olimpiada w Sztokholmie w roku 1912 była również terenem sukcesów polskiej hodowli, przyniosła bowiem zwycięstwa Erosa i Mon Coeur'a stadniny p. Beanera z Kieleckiego oraz Bandury z stadniny pp. Moesów. Wreszcie rok 1914 dał fenomenalny wynik: Marysina, hodowli p. Korybut-Daszkiwicza, skoczyła pod p. Knappem na konkursie w Warszawie 2m. 20 cm.

Obecnie mamy również kilka wybitnych koni polskiego pochodzenia, które niejednokrotnie w walce z groźnymi przeciwnikami zdobywały czołowe miejsce na zagranicznych konkursach. Wymienić tu należy: Ali rtm. Szoslanda — Grand Prix de Nice i Puhar Narodów, Zorza płk. Zahorskiego — liczne nagrody w Nicei i Rzymie oraz konie Grupy Olimpiady — Moja Miła (stadnina hr. Łosia) Lwi Pazar, Ładna i Oberek. Za nielicznymi jednak wyjątkami nasze konie „asy” zostały odkryte przypadkowo, odczuwamy brak dopływu ustalonego materiału sportowego, o określonym, dzięki długoletniej i konsekwentnej pracy hodowcy, genotypie.

Przyczyny tego stanu należy szukać przede wszystkim w niskich cenach remontowych — maksymalna 1850 zł., a pamiętajmy, że właśnie jedynie drogą remontu mogą nasi, za nielicznymi wyjątkami niezamożni osobiste, sportowcy zdobyć odpowiedni materiał. Cena 1850 zł. nie może zachęcić hodowcy do inwestycji koniecznych dla wyprodukowania konia ponad klasę przeciętnego oficerskiego!

A jednak są wszelkie dane do hipotezy, że dotychczasowe sukcesy naszych jeźdźców, łącznie z przedwojenną opinią o polskich koniach, mogą wzbudzić zainteresowanie zagranicy, otworzyć nawet najbardziej ekskluzywne rynki, np. New Marquette itp. W świetle powyższego jest wskazaniem, aby PP. hodowcy, poza konieczną akcją w kierunku podniesienia stawek remontowych, względnie ustalenia nowej klasyfikacji cen, dążyli do podniesienia poziomu swych stadnin. Najlepszą drogą do selekcjonowania materiału hodowlanego dla ustalenia typu „skoczka” są, niewątpliwie, konkursy hipiczne, oraz pokazy koni skaczących, jak np. w Dublinie, wyznaczanie sprzedażnych nagród itp.

Powyższe przy niezwykle cennej współpracy Dowódcy Samodzielnej Wielkopolskiej Brygady Jazdy p. pułk. S. Zahorskiego, dało asumpt Dyrekcji Działu Rolniczego P.W.K. do urządzenia w ciągu wystawy hodowlanej t. zw. Hunter-Shows (pokazów koni), łącząc je z imprezami Wielkopolskiego Klubu Jazdy.

Mamy wszelkie dane przypuszczać, że rozbudowany w ten sposób na terenie P.W.K. kontakt pomiędzy producentem — hodowcą, a odbiorcą — kawalerzystą, przyniesie pozytywne wyniki tak dla naszego rolnictwa, jak i hippiki, która zdobędzie możliwość zadokumentowania, że nasza tężyzna sportowa nie jest zjawiskiem przejściowym lecz rezultatem skoordynowanej pracy na solidnych podstawach.

Szczęśny Jaxa-Bykowski
wice-dyrektor Działu Roln. P.W.K.

II. kolarski bieg dookoła Polski.

Trasa II. kolarskiego biegu dookoła Polski, naszej największej imprezy sportowej, organizowanej przez „Przegląd Sportowy” i W.T.C., została ostatecznie ustalona w sposób następujący: Warszawa — Łódź (145 km.), Łódź — Bydgoszcz (214 km.), Bydgoszcz — Poznań (136 km.), Poznań — Kalisz (150 km.), Kalisz — Częstochowa (162 km.), Częstochowa — Katowice (120 km.), Katowice — Kraków (179 km.), Kraków — Lwów (325 km.), Lwów — Lublin (211 km.), Lublin — Brześć n. B. (168 km.), Brześć — Białystok (144 km.), i Białystok — Warszawa (190 km.). Ogółem trasa wynosić będzie 2144 km. (w roku zeszłym 1502 km.).

Opóźnienia przewidziane są w Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Najdłuższym i najtrudniejszym etapem będzie dystans Kraków — Lwów (325 km.), który zostanie pokonyty jednego dnia. Termin biegu (4—18 sierpnia) nie uległ zmianie.

II. bieg kolarski dookoła Polski znajduje się obecnie w stadium bardzo ożywionej organizacji. W najbliższych dniach wyjeżdża z Warszawy na objazd trasy specjalna komisja, wyłoniona przez komitet wykonawczy biegu, która zajmie się zbadaniem warunków lokalnych, nawiązaniem kontaktu z miejscowymi władzami i towarzystwami kolarskimi i t. d. Wyjazd komisji z Warszawy wyznaczony został na 4-go b. m.

Zgłoszenia do biegu już są przyjmowane (komitet wykonawczy biegu, Warszawa, Oboźna — Dynasy). Do biegu dopuszczeni będą tylko ci zawodnicy, którzy albo ukończyli całkowicie I. bieg dookoła Polski, albo zajęli jedno z pierwszych dwóch miejsc w mistrzostwie swego województwa, lub jedno z pierwszych piętnastu w mistrzostwie Polski (Poznań, 14 lipca), bądź też wykazali się sukcesami w innych biegach szosowych. W ten sposób z biegu wyeliminowany będzie cały balast słabszych kolarzy, przez co bieg nabierze większej wartości sportowej.

Radjofon.

Piątek, dnia 5 lipca.

Warszawa (1385). Godz. 12.05 i 16.30: Muzyka płyt gramofonowych. — 20.30: Koncert symfoniczny z Doliny szwajcarskiej.

Kraków (312). Godz. 20.30: Koncert wieczorny.

Poznań (334). Godz. 17.25: „Elekcie w Polsce”, wygl. płk. Piekucki. — 18: Koncert popołudniowy. — 22.45: Muzyka taneczna z wina „Carlton”.

Katowice (408). Godz. 19.20: „Początki siły morskiej Polski”, wygl. R. Sumowski.

Wilno (385). Godz. 17.25: „O szkołach dla niewidomych”, wygl. Kiewliczowa. — 18: Transmisja koncertu z kawiarni Sztralia. — 22.45: Spacer detektorowy po Europie.

Huizen (1852). Godz. 18.55: Koncert kameralny.

Rzym (443). Godz. 21: „Il Paese del Canpanelli”, operetka Lombarda - Ranzata.

Londyn (358). Godz. 22.30: „Berty in Mayfair” Turnera.

Langenberg (462). Godz. 21: „Spotkania” sceny dramatycznej Tornusa.

Frankfurt (471). Godz. 20.25: „Kätchen von Heilbronn” — opera Webera.

Stuttgart (374). Godz. 20: „Lübecker Totentanz” — radiokompozycja Reuttera.

Sobota, 6 lipca.

Warszawa (1385). Godz. 12.05: Muzyka płyt gramofonowych. — 16.15: Kącik artystyczny. Występ Haliny Klimontowiczówny. — 20.30: Koncert popularny z Doliny szwajcarskiej. — 22.45: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Kraków (312). Godz. 16.30: Audycja dla młodzieży: Fragmenty ze Starej Baśni.

Poznań (334). Godz. 19.20: Audycja wokalna. — 22.45: Radio - kabaret. — 24: Koncert nocny firmy Philips.

Katowice (408). Godz. 19.20: „Nauka o Polsce”, wygl. Br. Górecki.

Wilno (385). Godz. 18: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy na wszystkie stacje.

Bern (406). Godz. 20.50: „Maszyna do pisania” — słuchowisko Ophülsa.

Dawentry (482). Godz. 21: Koncert kameralny.

Wiedeń (519). Godz. 20.15: „Adieu Mimmi” — operetka Bernatzy'ego.

Berlin (475). Godz. 20: „Orfeusz w piekle” — operetka Offenbacha.

Hamburg (391). Godz. 17: Koncert na historycznych organach kościoła St. Jacobi w Lubecie.

**Łopieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

SPRAWY NAFTOWE.

Współpraca „Pioniera”
z Bankiem Naftowym.

Ostatnie dni przyniosły żywo w świecie naftowym omawiana i komentowana sensacja. Oto Spółka Akcyjna „Pionier” subskrybowała na III. emisję akcji Banku Naftowego kwotę 200.000 zł. i stała się w ten sposób jednym z najpoważniejszych akcjonariuszy banku.

Postanowiliśmy przeto zasięgnąć informacji u Komisarza Rządowego Sp. Akc. „Pionier” p. inż. J. Brzozowskiego, który, jak wiadomo, był również prezesem Rady Nadzorczej Banku Naftowego. Korzystając więc z uprzejmości p. Prezesa możemy się podzielić z naszymi czytelnikami wiadomościami, zaczerpniętymi wprost u źródła.

Powołana do życia z inicjatywy p. ministra Kwiatkowskiego Ska „Pionier”, na utworzenie której zostały się wielkie przedsiębiorstwa naftowe zgrupowane w Syndykacie Przemysłu Naftowego, wytknęła sobie między innymi celami również „popieranie wierceń po obejmowanych przez przedsiębiorstwa prywatne na terenach jeszcze nieodkrytych przez przystępowanie w charakterze spółnika do takich przedsiębiorstw, pomoc w organizowaniu tychże, pomoc finansową lub w inny celowy sposób”.

Dzięki energicznemu kierownictwu „Pioniera” przez prezesa Zarządu tejże Ski, obecnego ministra p. inż. Boernerę, przeznaczono już z tegorocznego budżetu „Pioniera” 200.000 zł. na cele pytkich wierceń pionierskich.

Początkowo projektowano, by „Pionier” sam bezpośrednio objął organizowanie, finansowanie i kontrolowanie ewentualnych spółek, któreby prowadziły tego rodzaju wiercenia. Przy bliższym jednak rozważaniu tego zagadnienia nasunęły się poważne wątpliwości. Prowadząc bowiem tego rodzaju działalność konsorcjalną, ma się z natury rzeczy do czynienia z szeregiem niejednokrotnie licznymi, a drobnymi udziałowców, z dość nieporządkowanymi stosunkami natury majątkowej i prawnej, a wreszcie z koniecznością odpowiednich zabezpieczeń natury finansowej i technicznej. To wszystko razem wzięte stawiło „Pioniera” przed koniecznością powołania do życia w łonie jego administracji osobnych referatów prawnych, finansowych, technicznych, prowadzenia odpowiedniej buchalterji, jednym słowem do tego rodzaju rozbudowy skromnej, przeważnie dla potrzeb natury geologicznej obecnie dostosowanej administracji, że koszty te nie pozostawałyby w proporcji do stosunkowo niewielkiego na ten cel uchwalonego budżetu.

Ponieważ zaś dla finansowania drobnych przedsiębiorstw istnieje „Bank Naftowy”, wysunęła się na Zarządzie „Pioniera” myśl współpracy z tymże Bankiem odnośnie również do wierceń pionierskich, których Bank dotychczas z zasady nie finansował.

Zrozumiałem bowiem jest, że instytucja bankowa nie może i nie powinna angażować się w interesy ryzykowne, za jakie bądź co bądź mimo całej ich doniosłości należy uważać wiercenia pionierskie.

Poruszona na Zarządzie „Pioniera” myśl współpracy z Bankiem znalazła jednak pełne zrozumienie zarówno w „Pionierze”, jak i w Banku Naftowym. Znalaziono odpowiednią platformę porozumienia, które polega mniej więcej na następujących zasadach:

Bank Naftowy będzie udzielał kredytu na niesienie pomocy finansowej małym przedsiębiorstwom kopalnianym (naftowym) na cele prac pionierskich. Kredyty te udzielane będą zawsze w porozumieniu ze Spółką Akcyjną „Pionier”.

Przeprowadzeniem poszczególnych

transakcyj, uzyskaniem odpowiednich zabezpieczeń, dopilnowaniem terminów spłat i wogóle wszelkimi czynnościami związanymi z udzieleniem i ściąganiem pożyczek, jak również kontrolą administracyjną i techniczną zajmować się będzie Bank Naftowy własnym kosztem i na własne ryzyko, natomiast „Pionier” wykonywać będzie wszelkie geologiczne i techniczne ekspertyzy.

Gdyby polecone przez „Pioniera” przedsiębiorstwo, przyjmujące kredyt nie dawało Bankowi dostatecznych zabezpieczeń może „Pionier” mimo to zażądać od Banku Naftowego jego udzielenia tylko o tyle, o ile „Pionier” przyjmie na siebie gwarancję.

Porozumienie przewiduje pozatem szereg kwestyj związanych z formalnym przeprowadzeniem udzielenia kredytów.

Dojście do skutku tego porozumienia między Bankiem Naftowym a „Pionierem” uważa p. inż. Brzozowski jako pierwszy etap pożądanej współpracy

między polskimi przedsiębiorstwami, skupiającymi się w Banku Naftowym, a wielkim kapitałem, pracującym w przemyśle naftowym, którego emanacją jest „Pionier”. Zaznaczyć tu należy, że jakkolwiek głównymi akcjonariuszami „Pioniera” są firmy oparte na kapitale zagranicznym spółka ta ze względu na swą strukturę ma polski charakter. Możliwość tej współpracy przewidywał już p. inż. Brzozowski dawniej, a przekonaniu swemu dał wyraz w wywiadzie, który uzyskaliśmy w ubiegłym roku z okazji objęcia stanowiska Komisarza Rządowego Syndykatu Przemysłu Naftowego.

Na skutek ostatniego porozumienia między „Pionierem” a Bankiem Naftowym weszli do Rady Nadzorczej Banku Naftowego pp. inż. L. Włoczewski i dr. I. Wygard. Prezesem Rady nadzorczej Banku został po zgłoszeniu rezygnacji przez p. inż. Brzozowskiego p. Mieczysław Longchamps.

Przemysł naftowy na Powszechnej
Wystawie Kraiowej w Poznaniu.

W przeglądzie dorobku gospodarczego odrodzonej Polski bierze udział przemysł naftowy w osobnym dziale Wystawy. Występuje on we własnym pawilonie położonym tuż obok hali ciężkiego przemysłu na terenach „A” Wystawy. Dzięki oryginalności konstrukcji jest pawilon ten charakterystyczną ozdobą Wystawy.

Powierzchnia wystawowa pawilonu dzieli się na trzy główne części:

- A. Wieża wiertnicza.
- B. Hala wystawowa w podziemiu.
- C. Hala wystawowa w parterze.

W powyższych ubikacjach wystawowych rozmieszczone zostały ekspozyty w ten sposób, by zwiedzający mógł kolejno zapoznać się z tokiem prac w przemyśle naftowym.

Wejście główne prowadzi wprost do podziemia pod wieżą wiertniczą. W podziemiu tem widzimy oryginalny aparat wiertniczy zawieszony w rurach wiertniczych (w przekroju) w tej pozycji, w jakiej wykonuje on wiercenie. Stąd przechodzimy do hali wystawowej w podziemiu, która podzielona została na następujące działy:

- I. Geologii.
- II. Wosku ziemnego.
- III. Wiertnictwa.

I. Geologia.

Widzimy tu poglądowe i szczegółowe mapy przedstawiające rozmieszczenie złóż naftowych w Polsce, rozmieszczenie kopalń eksploatowanych, jako też grafiki produkcji ropy i gazu ziemnego. Zapoznaliśmy się tu również z okazami skał, które napotykamy przy wierceniach za ropą, pozatem widzimy próbki ropy surowej z szeregu kopalń oraz modele plastikowe przedstawiające budowę geologiczną zagłębli naftowych.

II. Wosk ziemny.

Z działem geologii graniczy bezpośrednio dział wosku ziemnego. Rozmieszczono tu okazy wosku surowego, wosku przetopionego, ceryzyny ozokerytowej, jak również narzędzia służące do wydobycia wosku.

III. Wiertnictwo.

Dział ten rozpoczyna panorama kopalni, na tle której widzimy portret pioniera przemysłu naftowego Stanisława Szczepanowskiego. W gablotce, obok panoramy przedstawiono pobieżnie i modelami technikę prac laboratoryjnych Mechanicznej Stacji Do-

świadczalnej Politechniki Lwowskiej, nad wytrzymałością materiałów wiertniczych. Zamieszczona obok mała gablotka daje przegląd narzędzi wiertniczych i ratunkowych, używanych przy wierceniach. Wzdłuż całej prawej ściany tej hali rozmieszczone zostały narzędzia wiertnicze naturalnej wielkości oraz modele. Napisy umieszczone na każdym z tych narzędzi objaśniają ich zastosowanie. W hali tej zwracają uwagę wykresy, oświetlone rzędem lampek elektrycznych ciągnące się u góry dwóch naprzeciwległych ścian hali nieprzerwana wstęga. Wykresy sporządzone w formie popularnych obrazów pozwalają zapoznać się nie tylko z danymi statystycznymi, ale również z poszczególnymi fazami prac wiertniczych.

Z podziemia wychodzimy do wieży wiertniczej, która odzwierciedla dokładnie oryginalną wieżę stosowaną w naszym wiertnictwie.

Z wieży prowadzi wejście do hali C w parterze pawilonu. Spotykamy tu ekspozyty rozmieszczone w następujących działach:

- IV. Eksploatacji.
- V. Transportu i magazynowania.
- VI. Przeróbki (przemysł rafineryjny).
- VII. Konsumpcji.

IV. Eksploatacja.

Na początku działu eksploatacji widzimy model żurawia wiertniczego systemu żerdziowo-linowego z wieżą oraz wyciągiem elektrycznym. Model ten wykonany w jednej dziesiątej naturalnej wielkości pozwala zapoznać się nie tylko z konstrukcją żurawia, ale też z całym urządzeniem instalacji napędu elektrycznego. Obok widzimy model pompy używanej do eksploatacji ropy z napędem kierowym. Bezpośrednio przy tych modelach zamieszczono oryginalne aparaty służące do wydobycia ropy (łuki i pompy), których zastosowanie objaśniają napisy.

VI. Transport i magazynowanie.

Przechodząc do działu V. widzimy na początku zespół aparatów, przedstawiający stację miernicza dla gazu ziemnego. Następny model przedstawia urządzenie stacji kolejowej dla transportu ropy. Widzimy tu modele zbiorników magazynowych, rurociągów, oraz nalewaków, umieszczonych przy torze kolejowym, jak również cysterny oraz wagonów kolejowych do

transportu produktów naftowych, tak ciekłych jak i stałych. Sposób magazynowania i transportu produktów w drobnej sprzedaży demonstrują modele beczek, wózków olejowych, zbiorników na naftę itd.

VI. Przeróbka.

Dział VI, zestawiony został w ten sposób, że pozwala zapoznać się tak z urządzeniem rafinerji jak też z wszystkimi produktami wytwórczy przemysłu rafineryjnego.

Obok portretu twórcy przemysłu rafineryjnego i wynalazcy lampy naftowej Ignacego Łukasiewicza widzimy po stronie prawej szemat rafinerji urządzonej dla przeróbki ropy wolnej od parafiny oraz komplet produktów otrzymywanych z tej ropy, po stronie lewej zaś szemat przeróbki ropy parafinowej wraz z kompletem produktów otrzymywanych z tej ropy. Model zawieszony w środku przedstawia urządzenie zakładu fabrycznego, przetwarzającego gaz ziemny na gazolinę (gazoliniarni). Osobny model przedstawia tu stosowany w najnowszych czasach aparat Crossa, umożliwiający otrzymanie większego procentu benzynu z ropy.

VII. Konsumcja.

W dziale VII. zapoznaliśmy się z wszechstronnem zastosowaniem produktów naftowych w przemyśle, w gospodarstwie domowym, przy konserwacji i budowie dróg itp. Odpowiednie napisy objaśniają nam zastosowanie praktyczne poszczególnych produktów. Osobna grupa w tym dziale tworzy wystawa retrospektywna oświetlenia naftowego, przedstawiająca rozmaite typy lamp naftowych od najprymitywniejszych, aż do wielkich lamp naftowo-żarówkowych o sile światła do 1.000 świec.

Wzdłuż ścian tej hali zamieszczono również wykresy obrazowe, przedstawiające wytwórczość przemysłu rafineryjnego, konsumpcję i eksport. Tak w podziemiu, jak i w parterze rozmieszczone są pozatem gablotki, zawierające wykresy i wydawnictwa fachowe, które przedstawiają pewne szczegóły statystyczne, odnoszące się do przemysłu naftowego, jak też wyniki prac naukowo doświadczeniowych. Osobną gablotkę posiada tu Laboratorium Maszynowe Politechniki Lwowskiej. We wszystkich halach pawilonu rozmieszczono również szereg fotografii, przedstawiających kopalnie, zakłady fabryczne przemysłu naftowego oraz szczegóły szeregu urządzeń eksploatacyjnych, rafineryjnych, magazynowych i transportowych.

Zakończeniem zbioru ekspozycji jest stoisko wydawnictw naftowych.

Dzięki powyżej przedstawionemu ułożeniu ekspozycji, według poszczególnych działów produkcji, pozwala wystawa naftowa zwiedzającemu na zaznajomienie się z całością techniki i gospodarki przemysłowej. To też cieszy się ona dużym zainteresowaniem. Wielu ze zwiedzających po raz pierwszy zapoznaje się z urządzeniami kopalnianymi i rafineryjnymi jak również z wszechstronnym zastosowaniem produktów naftowych.

Popularna publikacja p. t. „Przemysł Naftowy w Polsce” rozpowszechniana na wystawie, pozwala na bliższe zaznajomienie się z zagadnieniami przemysłu naftowego w Polsce. — Miara powodzenia tej publikacji jest fakt że Kuratorium Szkolne w Poznaniu poleciło opracowanie skrótu tej publikacji do użytku młodzieży szkolnej.

Na terenach zachodnich wystawy wyświetlany jest codziennie film p. t. „Nafta źródło energii”. Film ten o długości 2.000 m. ilustruje również cało-

Kronika podkarpacka.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA PANA WOJEWODY W POWIECIE SKOLSKIM.

kształt prac w przemyśle naftowym. Przed oczyma widzów przesuwają się piękne krajobrazy naszych zagłębi naftowych, szczegóły urządzeń kopalnianych i rafineryjnych, warsztaty, elektrownie, urządzenia transportowe i t. p. Dzięki użyciu odpowiednich modeli otwarto przed widzami wnętrza ziemi i pokazano jak pracuje świder, jak się łyżkuje, instrumentuje i eksploatauje.

Dzięki więc celowemu zharmonizowaniu w dziale naftowym PWK, pokaz eksponatów z wydawnictwami i filmem, przemawia ona silnie do wyobraźni i umysłu zwiedzającego. Można przeto żywić uzasadnioną nadzieję, że dzięki PWK, społeczeństwo nasze pozna bliżej znaczenie przemysłu naftowego dla rozwoju gospodarczego kraju, zaznajomi się z bogactwami naturalnymi Podkarpacia, przekona się o intensywnej pracy naszego wiertnika i rafinera.

Stery handlowe i gospodarcze mają tu również sposobność zapoznać się z produktami wytwórczości naszych rafineryj, nie ustępujących w niczem wyrobom zagranicznym, a nawet często przewyższającym je pod względem jakości.

Kronika naftowa.

— Zjazd krajowych przemysłowców naftowych. W ostatnim okólniku Izby Przemysłowców w Boryslawiu czytamy: Zjazd przemysłowców naftowych reprezentujących małe i średnie kapitały w naszym przemyśle, odbył się w niedzielę dnia 23 czerwca br. w Drohobyczu.

Celem zjazdu było założenie organizacji krajowych małych i średnich producentów ropy. Obradom przewodniczył p. inż. K. Broniowski.

Projekt statutu założył się marzeń organizacji referował p. Szlemiński. Nad projektem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, obracająca się głównie około kwestii siedziby nowej organizacji (Drohobycz czy Lwów) i około kwalifikacji przemysłowej przyszłych członków organizacji. Chodziło głównie o to, czy producent, który nabył rafinerię lub udział w rafinerii lub który posiada gazolinarnię, może być członkiem organizacji, jak również o to, czy reprezentanci zagranicznych drobnych przedsiębiorstw mogą być do organizacji dopuszczeni.

Celem przeprowadzenia poprawek w statucie w myśl zapatrywań wygłoszonych przez mówców wybrano komisję, która zredagowała ostateczne brzmienie statutu, który uchwalono.

W zjeździe wzięło udział 60 przemysłowców krajowych, między którymi zauważyliśmy pp. K. Broniowskiego, Szlemińskiego, Winiarza, inż. Brzozowskiego, Jakubowskiego, dr. Rosenberga, inż. Dunke de Sajno, Lipskiego, Dienstaga, Zdanowicza, Leńckiego, Helfera, Skrzetelskiego, Głasa, Kulickiego, Unika, Chabowskiego, Rotha, Liebermanna, Hackera, Schönfelda, Doinbergera, Weintrauba, Weissa, Halperna, Wegnera, Backenrotha, Sterna, Metanowskiego i w. in.

— Plac robotnicze w przemyśle naftowym na lipiec 1929 r. Komisja dla regulacji plac robotników przemysłu naftowego stwierdziła na podstawie uzgodnionego obliczenia wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 31 maja do 30 czerwca 1929 r. o 5.162 proc., wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 0.787 proc.

Ponieważ 75 proc. poborów zmienia się wedle artykułów żywnościowych, a 25 proc. poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 4.069 proc.

Zatem poby robotników naftowych na miesiąc lipiec 1929 r. podnosi się o 4.069 proc.

I. kategoria Boryslaw: zł. 9.07; Krosno 8.85; Birków 8.85; II. kategoria — Boryslaw zł. 7.14; Krosno 6.78; Birków 6.78; III. kategoria — Boryslaw zł. 4.92; Krosno 4.57; Birków 4.12; — IV. kategoria — Boryslaw zł. 2.88; Krosno 2.55; Birków 2.55.

Dodatek dla wiertaczy za odpowiedzialność I. kl. zł. 1.49 dziennie w Boryslawiu.

Dodatek dla wiertaczy za odpowiedzialność II. kl. zł. 0.75 dziennie w Boryslawiu. Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę II. kategorii.

Ryczałty miesięczne dla wszystkich zagłębi. I. kat. zł. 39.88; II. kat. zł. 23.90; III. kat. zł. 22.81; IV. kat. zł. 8.55;

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorii.

Rafinerie. Dodatek do III. kategorii palaczy destylacyjnych, czyszcicieli pras i kotłów ustala się na zł. 0.96 na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kategorii w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratoryjach ustala się na zł. 0.63 na dniówkę.

W dniach 20 i 21 czerwca br. p. Wojewoda stanisławowski odbył inspekcję powiatu skolskiego. Powitany na granicy powiatu przez starostę powiatowego, Karola Mahra, udał się p. Wojewoda do gminy Stynawy Niżnej, gdzie witany owacyjnie przez ludność i dzieci szkolne, zlustrował gospodarkę w gminie Stynawa Wyżna i Niżna, a potem wysłuchawszy próśb przedstawieli ludności, zwiedził zagrożone przez rzekę Stryj grunta tej ludności i przyrzekł jej, że w najbliższym czasie zarządzi częściową regulację Stryja i regulację potoku Stynawka, wyrządzającego bardzo duże szkody.

Następnie zlustrował gospodarkę gminną w gminie Synowódzko Niżne i w Korczynnie Rustykalm, gdzie żywo interesował się sadownictwem, rozwijającym się w tej gminie i zapoczątkowaną przez kierownika tamt. szkoły p. Hawrana nauką drzewnego przemysłu domowego. Po obejrzeniu w Kruszelnicy Rustykalm zerwanego przez powódź w roku 1927 mostu powiatowego, udał się p. Wojewoda do Synowódzka Niżnego, gdzie odwiedził spółdzielnię stolarską „Promysł”, budynek „Proświty” i powitany owacyjnie przez ludność tamt. odbył lustrację gminną i zwiedził tamże rzecznictwo. Następnie odbył p. Wojewoda lustrację gminy miasta Skolego, gdzie rada miejska, zebrana na uroczystym posiedzeniu powitała przedstawiciela Rzeczypospolitej przez usta reprezentantów wszystkich narodowości.

Tegoż samego dnia przeprowadził p. Wojewoda inspekcję posterunku PP. w Skolem, wyrażając swoje zadowolenie z wzorowego porządku, jaki znajdł na tym posterunku, a następnie zwiedził miejską elektrownię w Skolem.

Następnego dnia już bardzo wczesnym rankiem oczekiwały p. Wojewodę deputacje ludności, prowadzone niejednokrotnie przez swych duszpastery i delegacje rad gminnych z naczelnikami gmin na czele. P. Wojewoda zwiedził kolejno wzgl. przeprowadził lustrację gospodarki gmin: Koziowej, Orawy i Poharu, Tucholki, Annabergu i Felizientalu, Smorza Górnego i Dolnego, tudzież posterunków PP. w Koziowej i Tucholce. Pięknem przemówieniem przywitał p. Wojewodę zwłaszcza naczelnik gminy z Orawy Oryniak, który podniósł, że poraz pierwszy od niepamiętnych czasów ludność górska ma zaszczyt witać reprezentanta najwyższej władzy w województwie.

Po obejrzeniu tartaków firmy „Klimiec” i zwiedzeniu granicy w Klimcu, zwiedził p. Wojewoda kolejno także wszystkie miejscowości, leżące na szlaku drogi powiatowej Skole—Beskid. Bardzo gorąco witała p. Wojewodę ludność Ławocznego, która wzniosła trzykrotnie okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej dostojnego przedstawiciela.

W Tuchli zainteresował się p. Wojewoda sprawą szkód, jakie czyni rzeka Opór i wydał na miejscu zarządzenia, mające na celu obwałowanie brzegów tej rzeki w Tuchli i w Hrebenowie. W Hrebenowie zlustrował również gospodarkę gminną, zainteresował się rozwojem letniska i przyrzekł ludności pomoc w regulacji Oporu.

Następnie odbyła się w Skolem na terytorjum tartaku br. Groedłów bardzo podniosła uroczystość wręczenia dyplomów i odznak honorowych dwóm najbardziej zasłużonym robotnikom firmy braci Groedel, pp. Grochowi i Drzydze. Powitany u wejścia przez Ochotniczą Straż pożarną firmy braci Groedel i pięknem, a podniosłym przemówieniem urzędnika tej firmy p. Toty, wręczył p. Wojewoda dyplomy jubilatowi, którzy 25 lat bez przerwy pracują w zakładach groedłowskich i przemówił do nich krótko, wskazując na to, jak wielkie znaczenie przywiązuje Rząd marszałka Piłsudskiego do pracy, poczem żegnany dźwiękami orkiestry zakładowej br. Groedel udał się do starostwa, gdzie przyjmował liczne deputacje.

Przy końcu pobytu „Strzelec” tutejszy zorganizował wspólnie z Ochotniczą Strażą pożarną w Skolem samorządnie gorącą manifestację, składającą przy dźwiękach muzyki raport p. Wojewodzie, jako naczelnemu w województwie zwierzchnikowi Przystosobienia Wojskowego.

Zaraz na następny dzień po lustracji pow. skolskiego zwołał p. Wojewoda do Stryja konferencję, w której wzięli udział: starosta pow. skolski, starosta pow. stryjski, jako kierownik zarządu powiatowego pow. stryjsko-skolskiego i kierownik zarządu drogowego inż. Ebner, tudzież kierownik zarządu wodnego inż. Jakóbski. Pan Wojewoda wydał potrzebne zarządzenia w celu zaspokożenia potrzeb ludności powiatu skolskiego, wskazał w krótkich słowach zasady, jakimi urzędy państwowe w działalności swej mają się kierować i uzgodnił dalszą działalność tychże władz dla dobra ludności powiatu.

Z całej Polski.

Nowelizacja prawa autorskiego. Jak się dowiadujemy, prace Polskiego Towarzystwa Ochrony Praw Autorskich, którego prezesem jest b. minister kultury i sztuki, p. Zenon Przesmycki - Miriam, nad przygotowaniem projektu noweli do ustawy o prawie autorskiem dobiegają obecnie końca. Specjalny komitet redakcyjny, w skład którego wchodzi: b. minister Przesmycki, porf. Zoll, sędzia sądu najwyższego Pohorecki, red. Gliński i mec. Beylin, ustaliła już ostateczny tekst artykułów projektu. Projektowana nowela idzie w kierunku rozszerzenia dotychczasowych ram ochrony praw autorskich.

Lot do Londynu. W najbliższych dniach udaje się samolotem na dwutygodniowy pobyt do Londynu mir. pilot Haberch w towarzystwie referenta prasowego departamentu aeronautyki M. S. Wojsk., por. Meiznera, celem nawiązania kontaktu z angielskim przemysłem lotniczym.

Lot okrężny z Moskwy nad Europą. Z departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. komunikują nam, że wielki lot okrężny słynnego lotnika rosyjskiego, Gromowa, na aparacie A. N. T. 9 został o kilka dni przesunięty. Lotnik Gromow wystartuje do swego lotu Moskwa-Berlin-Rzym-Wiedeń-Warszawa - Moskwa dopiero 10 lipca br. Podróż powietrzna lotnika rosyjskiego potrwa około 3 tygodni.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

WSZEKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej Dąbrowski — Rozwarzewski. Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 6045

SAMOCHODY okazuje, także najnowsze modele najkorzystniej sprzedaje Automobile Biuro Inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, telef. 74 98. 6040

BRYLANTY oraz inna biżuteria kupujemy po wyśokiej cenie Dąbrowski — Rozwarzewski. Lwów, (Hotel George'a), Akademicka 2. 6068

„MEDIATOR”, koncesjonowane biuro transakcyjne, Lwów, Janowska 15, kupno i sprzedaż realności pośrednictwo mieszkaniowe pod najkorzystniejszymi warunkami dla właścicieli. 6051

KAMIENICA dwupiętrowa, centrum miasta, 8 pokoi wolne, sprzedaż: Skomorowski, Chorążczyzna 27, telefon 16-22. 6052

Okazja dla nowożeńców

W pięknie położonej willi obok Parku Stryjskiego z powodu wyjazdu jest do sprzedania 3-pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem wraz z nowym wykwintnym urządzeniem. Wiadomość: **Telefon 17-24.** 6021

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele na różne ceny możliwie najtaniej sprzedaje, mienia, wypożycza. Uwaga! **Z. HANAK**, Piłsudskiego 21. i. piętro. 6071

BIBLIOTEKA ZESPOŁU STU

1. **Wacław Mejbaum**: Podstawy narodowego myślenia **Zł. 1[—]**
2. **Stanisław Kupczyński**: System Henryka Forda **Zł. 1[—]**
3. **Aleksander Domaszewicz**: Oblicze polityczne Zespołu Stu **50 gr.**
4. **Tadeusz Bigo**: Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej **80 gr.**
5. **Kazimierz Zakrzewski**: Nacjonalizm Stan. Brzozowskiego **80 gr.**
6. **MękarSKI Stefan**: Zagadnienie zmiany ustroju. **80 gr.**

DO NABYCIA
W KANTORZE „SŁOWA POLSKIEGO”
LWOW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.
oraz
W KSIĘGARNI TSL. LWOW BATORO 32.

Relutum węglowe. Wysokość relutum we głowego ustala się za 100 kg. dla Zagłębi: Boryslaw — Birków zł. 6.70; Krosno — Dziedźce zł. 5.36.
Relutum za naftę ustala się zł. 0.55 za 1 kg.

Z giełdy.

GIĘŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 4 lipca.

Dolar w obrocie prywatnych zł. 8.87 i 3/4. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Zurych 8.89 i pół — 8.8980, Londyn 43.22 — 43.24, Zurych 171.50 — 171.65, Praga 26.36 — 26.38, Wiedeń 125.20 do 125.37, Berlin 212.25 — 212.40. Tendencja słaba. Podaż obfita.

Na giełdzie akcyjnej ruch cokolwiek zwiększony. Kursy niejednolite.

Z papierów państwowych obniżyła się dolarówka na 59.50 i 58.50 (w Warszawie 57.25 do 58 zł.). — Pożyczka inwestycyjna bez obrotów.

Z papierów procentowych kupowano sporadycznie 4 i pół proc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemi. po 41.

Z akcji płacono za Gazy 20—02.50, Gazolinę 26.50 — 27.50, Chodorów 131—132 i Bank Polski 158.

Usposobienie spokojne.
Giełdę zwiedziła w dniu dzisiejszym wycieczka kursu dydaktycznego dla nauczycieli komercjalistów szkół handlowych.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4-go lipca. (Tel. wł.) Tendencja przeważnie mocniejsza, obroty małe, ale większe, niż wczoraj. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i trzy piąte.

Rubel złoty 4.58 i pół.
Dla akcji tendencja przeważnie słabsza, obroty bardzo małe.

GIĘŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4-go lipca. (Tel. wł.) Cegielski 35.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4-go lipca. (Tel. wł.) Londyn 43.24, Berlin 46.85—47.25, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.95—47.15, Gdańsk 57.79—57.93, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.76—57.90, Wiedeń (czeki) 79.58—79.86, Zurych 58.28, Praga 377.50—379.90.

ZBOŻE

Lwów, dnia 4 lipca.

Na giełdzie bez obrotów.
Poza giełdą popyt za jęczmieniem przemysłowym.
Pozatem sytuacja bez zmiany.
Tendencja utrzymana.
Usposobienie spokojne.

PASZE dla koni z dostawa do magazynów we Lwowie... ul. Kuszevicza 1.

MŁOCARNIA Schuttlerworth-Claybon typu H. 900 mm, cenowa, nowa, parę miesięcy tylko używana, okazanie do sprzedania. Wiadomość St. Moraczewski, Brzuchowice 6066

DLA NÓWRODOKÓW kompletne wyprawki „Sport“ dla Halicki 3. 5817

KAPIELOWE płaszcze, stroje, czepki, ręczniki, pan-tole „Sport“ plac Halicki 3. 5818

ZALESZCZYKI-DOBROWLANY, parcela 180 sążni, ta-nio do sprzedania. Wiadomość: Notariusz JARSKI, Zaleszczyki. 5996

NA WYJAZD Łóżka składane, koce ple- dusek, sienniki, poszewki, prześcieradła poleca Kazimierz Skibiński najtaniej Lwów, Kopernika 4. — telefon 51-10. Tylko naprzeciw Szkowrona. 6000

MOTOR ropny „Perkun“ 40 H. P. czynny mało uży- wany wraz z zapasowym cylindrem i tłokiem, z po- wodu powiększenia młyna okazanie do sprzedania. Jezusów, młyn, poczta i stacja, Województwo Sta- nisławowskie 5959

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, te- lefon 446, poleca: nauczycielki, bony- pielegniarki, gospodynie dworskie, kucha- rzy, wykwinne kucharki, pokojowe, słu- żące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonową. 5480

SEMINARZYSTKA z czwartego roku poszukuje po- sady do dziewczynki lub chłopczyka na czas ferii za utrzymania, najchętniej do dworu. Zgłoszenia: Słowo Polskie pod „Pokora“. 6003

OSOBA starsza poszukuje posady do chorej pani albo zajmie się gospodarstwem i kuchnią u jednej lub dwóch osób. Zgłoszenia do administracji pod „Rowincja“. 6028

PANNA służąca, lat 23, z dobrymi świadectwami po- szukuje posady zaraz. Adres: Władysław Niemiec, op. Świerz, Zamek, k/o Przemyslan. 5994

PANIENKA młoda, z lepszego domu, poszukuje po- sady do dziecka od 2 lat, lub do obsługi starszej pani. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Gwiazda“. 5993

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

WIELKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE poszukuje pracownika biurowego, bie- głe piszącego na maszynie, oraz zna- jącego stenografię, z gruntowną znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niemieckiej, rel. rzym. - katolick. Kandydaci stanu wolnego zechcą oforty wraz z curriculum vitae nadsy- lać do administracji dziennika pod szy- frę: „Kilkuletnia Praktyka“. 6067

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

GINNAZJALNY nauczyciel, młody, energiczny, był asynten Uniwersytetu, przyjmie lekcje na wsi. — Specjalność: matematyka, fizyka, konwersacja nie- miecka. Zgłoszenia listowe (pilne) do Administ. Słowa pod „Okazicielowi kwitu 2592“. 6026

WPISY na wakacyjny kurs kroju. — Ceny miżone. Codziennie. Koncesjonowana szkoła szycia i kroju, M. Kozłowska, Lwów, Akademicka 22. Poczatek kursu sierpień. Dla kandydatek z prowincji internat. 6046

W. SOMERSET MAUGHAM. P. and O.

Przekład Z. Skolimowskiej. (Ciąg dalszy.)

Po uroczystości wszyscy się roze- szli. Pasażerowie drugiej klasy wrócili do swego przedziału, a dzwonek we- zwał ich na śniadanie, odróżni pierw- szej klasy rozpoczęli swoje tu i tam wędrówki. Znaczna część mężczyzn rzuciła się do palarni, w gorących trunkach szukając pocieszenia. Z po- lecenia konsula rozwieszono na drzwiach jadalni ogłoszenie, wzywają- ce wszystkich na ogólną naradę. Ka- żdy tej cel przeczuwał i w oznaczonej godzinie towarzystwo stawiło się w komplecie. Od tygodni nikt nie czuł się równie dobrze. Jedynie względy kon- wenansu krępowały powróconą weso- łość. Konsul, z monoklem w oku, o- świadczył, że zwołał to zebranie dla narady, czy wypada urządzić bal na- zajutrz. Wiedział jaką sympatią darzył wszyscy pana Gallagher'a, zamierzał przeto zaproponować wysłanie telegra- mu z wyrazami współczucia rodzinie zmarłego, lecz w jego papierach nie

PANIENKA zdrowa, gimnazjalistka, lat 18, z dobrego domu, wyjedzie na czas wakacji do zamożnego do- mu na wieś, do dzieci. — Udzieli lekcji szkolnych i fortepianu tylko za utrzymanie i traktowanie ro- dzinne. Adres: Administracja Słowa dla „Pianistki“. 6029

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz.

POKÓJ dla Pań urzędniczek lub przyjezdnych, Hof- mana 24/II na prawo. 5776

KAWALERSKI pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Informacja: Hozerowa, Łyczakowska 27, od 3—5 5987

POKÓJ umeblowany, dla poważnego pana, zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Listopada 1. 33, u gospo- dyni. 6047

GRAZA do wynajęcia dla prywatnych. Wiadomość ul. Listopada 1. 33. Od zaraz. 6048

PENSIJONATY I UZDRÓWISKA. 10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się letniska w podgórskiej okolicy w prywatnym domu na skromnych warunkach. — Rzeką pożądana. Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczka“. 6068

KORESPONDENCJA PRYWAT. 20 gr. za wyraz.

JANKU też męcz, daj znać o sobie Stef. C. 6064

ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

LABORATORIUM fotograficzna firmy „KinoFoto“ pl. Marjański 6/7, tel. 24-28 wykonywa prace w przeciągu 24 godzin. Nowe suszarnie i płucz- karki oraz ciemnia bezpłatnie do użytku P. T. Amatorów. 6001

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów pl. Marjański 8 4952

PANIE chcąc ładnie wyglądać przed wyjazdem do kąpiel, powinny wziąć serię zabiegów w instytucie kosmetycznym pod firmą „Eureka“, Lwów, Bou- larda 4. 6065

JUGOL płyn na opalenie się wyrobu apteki Dra JANA PORATYŃSKIEGO Lwów, plac Bernardyński 1. 4542 Cena Zł. 1-50

HALLO!! HALLO!! Uwagę radioamatorów i radiotechników. Najtaniej polecamy radiodiodbiorniki najnowszych udoskonalonych kon- strukcji, części składowe, głośniki, lampy, prostowniki i t. p. na bardzo dogodnych warunkach: Dom Towarowy „UNIERSAL“, Lwów, Kosiłajta 3, (obok placu Smolki) telefon 74-8. Wyczerpujące oferty i cenniki wysyłamy odwrotnie i bezpłatnie. — Ład- owanie akumulatorów. 6056

MOTOCYKLE N. S. U. światowej sławy, modele 1929 r. na balonach 300 i 500 ccm. do nabycia w F-mie „AUTOSPORT“ Lwów, Słowackiego 2. Tel. 38-16. Tamże akcesoria samochodowe i oryginalne części do Chevrolet'a.

Najpoczytniejszym piśmie jest „Słowo Polskie“

Noszenie jedwabnej bielizny nie jest zbytkiem odkąd istnieje Lux, bo pierze się świetnie w domu.



NASZE panie bardzo zmądrzały... wiedzą teraz doskonale jak się pierze i czym się pierze! Przekonały się że jedwabnej bielizny niewolno prac byle jak i byle czem. Każda oszczędna i praktyczna elegantka pierze w domu swoją jedwabną bieliznę, — często nawet włas- noręcznie, — w niezawodnej pianie Lux'u i widzi wspaniałe rezultaty: wszystko za- chowuje piękny wygląd, kolory nie ulegają zmianie, a jedwab nabiera miękkości i dyskretnego połysku.

Prac tylko w ten sposób: garstkę Lux'u rozpuścić w małej ilości wody gorącej, dodać trochę zimnej wody by mieć letni roztwór i ubić z tego gęstą pianę. Prac delikatne rzeczy z całą ostrożnością przez wygniatanie w dłoniach. W końcu splukiwać w letniej wodzie zmieniając ją trzy razy. Suszyć w przewietrnym miejscu. Lux jest niezbędną pomocą dla każdej oszczędnej elegantki.



Polskie Towarzystwo Szkoły Średniej w Horodence ogłasza

KONKURS

na posady nauczycieli

1) języka polskiego, 2) języka niemieckiego, 3) historii, 4) gimnastyki, 5) rysunków, robót ręcznych i śpiewu. Wymagane są dla przedmiotów od 1 do 3 pełne kwalifikacje, ewentualnie egzamin naukowy, od 4—5 przynajmniej prawo nauczania. Pobory wedle umowy. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 lipca 1929. 6055

znalazł śladu istnienia krewnych, czy nawet przyjaciół. Pan Gallagher, snać był samotny na świecie. Na własną od- powiedzialność natomiast wyraża w imieniu wszystkich szczerze współczu- cie oraz słowa wdzięczności doktoro- wi, którego troskliwość zasłużyła na najgorętsze uznanie.

— Brawo, brawo! — przyklasnęli podróżni.

— Po tych dniach smutku — ciągnął dalej konsul — sądziłby zapewne nie- dalej, że ze względu na zmarłego by- łąby może stosowniej odłożyć bal do Sylwestra. Z całą szczerością wyznaje, że nie przychylił się do tego zdania. P. Gallagher pierwszy zganiłby takie stanowisko. Lecz naturalnie, decyzja zależy od większości.

Lekarz powstał, wyrażając podzię- kowanie konsułowi i podróżnym za przychylne słowa:

— Tak ciężkie były te dni! Kapitan jednak pragnie, aby projektowane za- bawy odbyły się, jakby nic nie było zaszło. Po takim napięciu nerwów, rozrywka będzie pożądanem odpręż- niem.

— Wówczas podniosła się żona misjo- narza.

— Nie powinno się — mówiła — my- śleć jeno o sobie. Komitet zabawowy

obiecał dzieciom Boże drzewko i cie- szyły się już naprzód, że po obiedzie będą oglądać kostiumy; czy nie byłoby okrucieństwem sprawiać im taką za- wód? Chyba nikt głębiej od niej nie odczuwa powagi śmierci, lecz jakkol- wiek zgoła nie ma ochoty do tańca byłoby zdaniem jej egoistycznie pod- dawać się smutkowi, który niestety, nie wskrzesi zmarłego! Należy pamię- tać o maluczkich.

To odezwanie wywarło głębokie wrażenie. Wszyscy jedno żywili pra- gnienie: zapomnieć o głuchym leku, który tak długo na nich ciążył. A gdy konsul poddał ten wniosek głosowaniu, podniosły się wszystkie ręce, wyja- szy pani Hamlyn i starej, niedołężnej damy.

— Większość domaga się balu — stwierdził konsul — pozwalam sobie powinszować państwu tak rozsądnej decyzji.

Zanim się wszyscy rozeszli, zabral głos plantator:

— Po tem wydarzeniu zdaje mi się niepodobnem pominąć w zaproszeniach pasażerów drugiej klasy. Na pogrzebie wszyscy byli obecni. Misjonarz po- stał, jakby spreżytną pchnięty. Z ca- lego serca przyłącza się do tej szlache- tnej propozycji. W obliczu śmierci lu-

dzie stają się równi. Konsul wtrącił swą uwagę: na poprzednim zebraniu uznano, że pasażerowie drugiej klasy bawiliby się w swoim gronie lepiej, lecz odtąd zmienily się okoliczności.

— Brawo, brawo — przyklasnęli mu słuchacze.

Fala równości i braterstwa spłynęła na ich dusze i wniosek został entuzja- stycznie przyjęty. Serca miłością bli- żniego wezbrały.

Potem, w palarni, kokteje przyczy- niły się waleń do wysokiej tempera- tury uczuć altruistycznych.

Przeto nazajutrz pani Hamlyn przy- wdziała swój kostium. Nie była uspo- sobiona do zabaw i nawet przez chwilę myślała symulować niezdrowie, lecz nikt nie dałby temu wiary. Posądzo- noby ją o pozę. Rzadko tedy widziano bardziej ponętą Carmen, z oczami wydłużonemi ołówkiem, z cera ożywo na sztucznej rumieńcami. Powitano jej wejście szepciami podziwu. Pełen humoru konsul, przebrany za tancerke, został przyjęty wybuchami śmiechu. Misjonarz z żoną, przebrani za parę Mandżurów, nieco niezgrabni, lecz du- mni, kroczyli z należytą godnością. Pani Linsell, jako Kolombina, ukazy- wała, co się dało ze swych zgrabnych nóżek. Jej mąż przebrany był za Ara- ba, zaś lekarz za sułtana malajskiego. (Dok. nast.)